

Dziś na 8 stronach:

★ Kiedy zmarły może wrócić do życia? ★ Krzyżacy w Łagiewnikach
★ Wywiad Dziennika z K. Skuszanką i J. Krasowskim o Teatrze Ludowym
★ Drzewa opatrności ★ Zdarzyło się przedwczoraj (jak ukradziono Rommlowi plan ofensywy na Egipt) ★ Człowiek Tygodnia

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nakład: 170.000 egz.

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XV

Łódź, niedziela 28 i poniedziałek 29 czerwca 1959 roku

Nr 152 (3916)

★ 12 szkół Tysiąclecia ★ Muzea, pomniki, galerie sztuki
★ Parki, place zabaw, nowe ulice i elewacje

Inicjatywa społeczeństwa łódzkiego pozwoli godnie uczcić Tysiąclecie i 15 rocznicę Polski Ludowej

Nadzwyczajna sesja RN m. Łodzi z udziałem Aleksandra Zawadzkiego

W dniu wczorajszym gościliśmy w naszym mieście przewodniczącego Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego, który przybył do Łodzi w związku z nadzwyczajną uroczystą sesją Rady Narodowej, poświęconą omówieniu programu obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego, podejmowanego przez mieszkańców naszego miasta.

O godzinie 10 na rogatce przy ul. Strykowskiej zebrała się liczna grupa przedstawicieli władz Łodzi, by u wrót miasta powitać dostojnego gościa.

Wśród zebranych widzieliśmy członków kierownictwa KŁ PZPR z I sekretarzem Komitetu Łódzkiego PZPR — Michaliną Tatarówną - Majkowską na czele, członków Prezydium RN m. Łodzi z przewodniczącym — E. Kaźmierczakiem, przewodniczącym ŁK FJN — dr Niteckiego i członków Komitetu oraz przedstawicieli WRN z wiceprzewodniczącym Broniarezykiem i wielu innych.

Kilka minut po godzinie dziesiątej zza zakrętu wylania się czarna limuzyna, wioząca przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego. Do zatrzymującego się samochodu podchodzi z wiankami kwiatów I sekretarz KŁ PZPR M. Tatarówna - Majkowska, przewodniczący Prez. RN m. Łodzi E. Kaźmierczak, przedstawiciele ŁK FJN, WKZZ i Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Krótkie i serdeczne powitanie i oto sznur samochodów rusza w kierunku miasta.

O godz. 11 tłumnie zgromadzeni w sali obrad, radni powstają z miejsc i oklaskami

witają wchodzącego na salę przewodniczącego Rady Państwa. Rozpoczynają się obrady.

W prezydium sesji obok Aleksandra Zawadzkiego zasiadają: Edward Kaźmierczak, B. Broniarezyk, przew. ŁKFJN i przew. zespołu radnych SD — L. Nitecki, sekret. Zespołu Radnych PZPR — Malinowski, przew. Zespołu Radnych ZSL — Staniszek, doc. dr J. Wróblewski — czł. Prez. RN, sekretarz sesji — Doruchowski oraz radny inż. Jablkiewicz, zast. przew. ŁKFJN, który objawia otwarcie sesji.

W pierwszym rzędzie sali obrad zasiada obok M. Tatar-

Nowe urzędnictwo komunalne, które powstało ze środków społecznych, to parki, stawy, place gier i zabaw, nowe ulice i elewacje. Społeczeństwo ofiaro-

stem. Dodaje, że można poszerzyć jeszcze program obchodów. Należałoby przystąpić do porządkowania peryferii miasta, tak jak to się czyni w cen-



Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przemawia na sesji Rady Narodowej m. Łodzi.

Foto: L. Olejniczak

walo na ten cel ok. 74 mln. zł. Sesję rozpoczął referat przewodniczącego Prez. RN m. Łodzi, E. Kaźmierczaka, poświęcony historii i rozwojowi naszego miasta od momentu jego powstania i pierwszych śladów w kronikach, do chwili obecnej.

W swoim referacie przewodniczący wspomina, że Łódź uzyskała przywileje miasta od Władysława Jagiełły, w roku 1423. „Nie jesteśmy miastem tak starym jak Poznań, czy Gniezno — mówi E. Kaźmierczak — nie mniej posiadamy swoje cenne tradycje”.

Są to tradycje walk rewolucyjnych z uciskiem narodowym i wyzyskiem kapitalistycznym, z ludobójczą okupacją hitlerowską. Przewodniczący zwraca się do zajmującego miejsce w prezydium Al. Zawadzkiego, mówiąc, że jego obecność na sesji, na której zapadnie uchwała o do programu obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego w Łodzi, przyczyni się do pełniejszej realizacji tego programu.

Następnie na trybunę wchodzi przewodniczący Rady Państwa, witany przez salę oklaskami. Owację budzi także jego przemówienie, po którym zostaje obdarowany wiankami kwiatów. (Skrot przemówienia Aleksandra Zawadzkiego podajemy osobno na stronie 2).

Następnie rozpoczyna się dyskusja nad projektem programu obchodu Tysiąclecia, przedstawionym przez ŁKFJN i Prez. RN m. Łodzi. Jako pierwszy zabiera głos przedstawiciel MK SD — Labętowicz. Wyraża on pełne poparcie dla przedstawionego projektu i zapewnia, że SD doloży wszelkich starań by zaktywizować społeczeństwo do czynów dla uczczenia Tysiąclecia.

Z kolei przemawia przedstawiciel MK ZSL R. Kolażyński. Podkreśla on ścisły związek ruchu ludowego, reprezentowanego przez Stronnictwo, z mia-

trum, zadbac o podniesienie i lepsze wykorzystanie terenów rolniczych w obrębie miasta.

Przedstawiciel rady robotniczej i dyrektor ZPB im. Marchlewskiego, St. Nowak, stwierdza z mównicy, iż wieloletnie łódzcy z wielkim zadowoleniem przyjęli akcję budowy szkół Tysiąclecia.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Do mieszkańców m. Łodzi

pracowników zakładów pracy i instytucji, członków organizacji społecznych i zawodowych

Apel Rady Narodowej m. Łodzi i Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu

Obywatele

Lata 1960—1966 ogłoszone zostały przez Sejm Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej okresem obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Obchody Tysiąclecia przypominają nam chlubne karty historii budowy i rozwoju państwa pierwszych Piastów, ukazały dziedzictwo postępowej myśli politycznej, która w ciągu wieków była czynnikiem umacniającym wspólnotę narodu, jednoczącym jego wysiłki w obronie ojczyzny, a później w walkach o jej wyzwolenie.

Znamienny jest fakt, że po 10 wiekach naród nasz powrócił znów w swe przastare granice, zagospodarował ziemię nad Odrą i Bałtykiem, że Polska Ludowa wcieliła dziś w życie wszystkie szczytne tradycje, jakie nam pozostały w spuście historii minionego Tysiąclecia.

Po latach zaborów, ucisku narodowego i walki klasowej z wyzyskiem kapitalistycznym, po latach ludobójczej okupacji hitlerowskiej, masy pracujące stały się jedynym gospodarzem swego kraju, swej ojczyzny. Dzięki władzy ludowej i wysiłkowi ludzi pracy z roku na rok kraj nasz uzyskuje nowe osiągnięcia, rozwija się i zmienia.

Zmienia się i nasze rodzinne miasto. Przypomnijmy sobie, jak wyglądała Łódź jeszcze 15—20 lat temu, a jak wygląda dziś?

Nowe osiedla mieszkaniowe, nowe arterie, szkoły, szybki rozwój urządzeń komunalnych, upowszechnienie oświaty i nauki, kultury, opieki lekarskiej — to tylko fragmenty zmian, które Łódź zawiądzająca władzy ludowej oraz ofiarnej pracy swych mieszkańców.

Obywatele

Z miłości do Polski, przywiązania do naszych wielkich postępowych tradycji dziejowych, z troski o nasze rodzinne miasto zrodził się społeczny czyn Tysiąclecia.

Cenna inicjatywa ludności ujęta została w program Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — program uczczenia 10 wieków historii naszej państwowości.

Zrodziła go patriotyczna postawa naszego społeczeństwa.

Społeczeństwo określiło jego cele i zadania.

Program uczczenia 1.000-lecia Państwa Polskiego — to budowa nowych szkół, rozwój badań naukowych, rozbudowa ośrodków wypoczynkowych, podniesienie czystości i estetyki miasta, polepszenie usług, to wydatna poprawa warunków bytowych mieszkańców, to wzrost kultury we wzajemnych stosunkach ludzi.

Realizacja tego programu pozwalająca szybciej zaspokoić rosnące potrzeby społeczeństwa, stanowi poważne rozszerzenie planu rozwoju Łodzi, wytyczonego przez Radę Narodową.

Obywatele

Ludność naszego miasta wielokrotnie dawała przykłady ofiarności i wytrwałości w walce o wyzwolenie narodowe, o likwidację wyzysku, o sprawiedliwość społeczną, o jasną, szczęśliwą przyszłość.

Niech program Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu stanie się przewodnią linią naszego działania.

Niech każdy obywatel, każdy zakład pracy, każda organizacja i instytucja wnieśli swą cegiełkę w jego realizację, stara się go rozszerzyć nowymi zobowiązaniami i czynami społecznymi, stałą troską o swe miasto, swój zakład pracy, swój dom, czy ulicę.

Wierzmy, że wytknięte w programie cele i zadania zostaną osiągnięte i wykonane. Pozostaną one widomy mi pomnikiem wkładu robotniczej Łodzi w dzieło uczczenia 1.000-lecia Państwa Polskiego, w dzieło rozwoju i umocnienia naszej ukochanej Ojczyzny.

RADA NARODOWA ŁÓDZKI KOMITET M. ŁÓDZI FJN

Łódź, dnia 27. czerwca 1959 r.

Śląsk wita owacyjnie przedstawicieli ludowej Bułgarii WIELKI WIEC w kopalni „Dymitrow”

KATOWICE (PAP). — Członkowie parlamentu-rządowej delegacji Ludowej Republiki Bułgarii z pierwszym sekretarzem KC KPZ — członkiem Prezydium Zgromadzenia Ludowego LRB — Todorom Ziwkowie na czele przybyli 27 bm. w godzinach porannych na Śląsk.

Gościom w podróży towarzyszą: członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR — Jerzy Morawski, wiceprezes Rady Ministrów, członek KC PZPR — Zenon Nowak, wice-minister spraw zagranicznych, członek KC PZPR — Marian Naszkowski, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ — amb. Jerzy Grudziński, dyrektor departamentu w MSZ — min. pełnomocny Stefan Wilski oraz ambasador PRL w Bułgarii — Aleksander Juszkiewicz.

Pociąg specjalny wiozący delegację zatrzymuje się na dworcu w Katowicach o godz. 8.40. Gości i towarzyszące im osoby witają: członek Biura Politycznego KC PZPR i sekretarz KW PZPR w Katowicach — Edward Gierk i członkowie egzekutywy KW PZPR, przewodniczący Prezydium WRN w Katowicach — Ryszard Nieszporek wraz z członkami Prezydium Rady, posłowie na Sejm ziemi śląskiej, a także delegacje zakładów pracy, młodzież i liczne rzesze mieszkańców Katowic.

Po przemówieniach powitalnych goście obdarowani kwiatami zajmują wraz z towarzyszącymi im osobami miejsca w otwartych samochodach, które ruszają w objazd nieckiej węglowej. Kolumna aut, wśród gestych szpalerów mieszkańców Katowic, przejeżdża udekorowanymi oświetlonymi ulicami miasta, mijając Chorzów, Świętochłowice, Nowy Bytom, Rudę Śląską i Zabrze. Na całej trasie — powitalne transparenty, orkiestry, flagi i szpalery mieszkańców Śląska, serdecznie pozdrawiających swych gości.

Kilka minut po godzinie 11 kolumna aut przybywa do Bytomia i zatrzymuje się przed bramą kopalni im. Dymitrowa, gdzie odbył się wiec. Wiec zagał I sekretarz zakładowej organizacji partyjnej — Mieczysław Dymkowski. Udziela on głosu Edwardowi Gierkowi, którego przemówienie zebrani wielokrotnie nagradzają gorącymi

oklaskami. Na mównicę, owacyjnie witany, wchodzi członek Biura Politycznego KC BPK, przewodniczący Rady Ministrów LRB — Anton Jugow. Również i jego słowa przyjmowane są przez górników z wielką serdecznością. Wielokrotnie zrywają się okrzyki na cześć jejazni polsko-bułgarskiej, Bułgarskiej Partii Komunistycznej, na cześć jedności krajów obywateli socjalistycznych.

Dziś zjazd absolwentów PŁ

Dziś o godz. 10 w audytorium X Politechniki Łódzkiej przy ul. Gdańskiej 155 rozpoczyna się 2-dniowy Zjazd Absolwentów Politechniki Łódzkiej, o którego programie obszerniej donosiliśmy przed kilku dniami. Zjazd będzie miał niewątpliwie znaczenie dla nawiązania i utwierdzenia więzów absolwentów ze swą juczelnia macierzystą przez powołanie Stowarzyszenia Wychowanków Politechniki Łódzkiej. (bz)



Powitanie przewodniczącego Rady Państwa — Aleksandra Zawadzkiego na rogatkach miasta.

Foto: L. Olejniczak

Robotnicy ZPW im. Wiosny Ludów i ZPB im. Dyw. Kościuszkowskiej wykonali plany I półrocza

W ślad za innymi przedsiębiorstwami meldunek o przedterminowym wykonaniu planu pierwszego półrocza br. nadesłali ZPW im. Wiosny Ludów. Zakłady te wykonały zadania planowe w dniu 24 bm. Do końca czerwca załoga wyprodukuje do datkowo 40 tys. m tkanin o wartości 4 mln 100 tys. zł.

W dniu wczorajszym plan I półrocza wykonały ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej. Do końca miesiąca tkacze tych zakładów wyprodukuje 71.500 m tkanin ponad plan, a pracownicy wykończalni 80.400 m. (wy)

Wczorajsza nadzwyczajna sesja RN m. Łodzi była w całości poświęcona omówieniu i zatwierdzeniu programu Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu i Rady Narodowej m. Łodzi w sprawie uczczenia przez społeczeństwo łódzkie rocznicy Tysiąclecia Państwa Polskiego. Program ten przewiduje, że społeczeństwo łódzkie uczci rocznicę Tysiąclecia i zbiegając się z nią w tym roku rocznicę 15-lecia Polski Ludowej, szeregiem podjętych czynów społecznych i zobowiązań. Inicjatywa łódzian w dziedzinie oświaty pozwoli wybudować 12 szkół Tysiąclecia za sumę ok. 120 mln. zł. W dziedzinie kultury program inwestycji kulturalnych ze środków społeczeństwa obejmie budowę muzeów, pomników, galerii sztuki itp., za sumę przeszło 35 mln. zł.

W Łodzi widać na każdym kroku słuszną gospodarską krzątaninę która na pewno przyniesie wielkie efekty

Fragmenty przemówienia A. Zawadzkiego wygłoszonego na sesji RN m. Łodzi

DRODZY TOWARZYSZE I OBYWATELE!

Pragnę najserdeczniej powitać was z okazji tej uroczystej sesji oraz przekazać wam, a za waszym pośrednictwem wszystkim mieszkańcom m. Łodzi gorące pozdrowienia w imieniu Rady Państwa i Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

Z wielkim zainteresowaniem zapoznałem się z szerokim

Zakończenie zjazdu delegatów CZSP

WARSZAWA (PAP). — 27 bm. w ostatnim dniu III Zjazdu Delegatów Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy kontynuowano dyskusję, wniesiono poprawki do statutu oraz podjęto uchwały.

W obradach uczestniczył minister przemysłu spożywczego i skupu — R. Piśula — oraz przewodniczący Komitetu Drobnej Wytwarzalności — A. Zebrowski.

W dyskusji A. Zebrowski omówił kilka ważnych dla spółdzielczości pracy problemów. Stwierdził on m. in., że w planie rozwoju placówek spółdzielczych po winny być w szerszym stopniu uwzględnione ziemie zachodnie i województwa słabo uprzemysłowane.

Zjazd podjął uchwały, które zawierają wytyczne dalszego rozwoju spółdzielczości pracy i postanowienia w sprawach samorządu spółdzielczego oraz dokonał wyboru rady nadzorczej.

Dziesiąta matura w VIII Liceum dla Pracujących

VIII Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących w Łodzi, z którego korzystają funkcjonariusze MO i pracownicy instytucji podległych Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, obchodziło wczoraj niedzielną uroczystość, która często drogą wyrzecz i samozaparcia — zdobywać wiedzę ogólną. Tak np. w pierwszych latach istnienia opuszczano mury liceum zaledwie po kilkunastu absolwentów rocznie, a wczoraj otrzymało matury aż 62 szlachy.

Na uroczystość jubileuszową przybył m. in. zastępca komendanta MO m. Łodzi, mjr. Kazimierz Skwara oraz zastępca komendanta wojewódzkiego MO kpt. Mieczysław Kowalski.

Oprócz świadectw dojrzałości, które wyczytali dyrektor szkoły J. Blumenfeld, maturzyści otrzymali nagrody książkowe, a wielu nauczycieli — nagrody pieniężne, przyznane przez ministra spraw wewnętrznych, Władysława Wiche.

W części artystycznej wystąpił chóór męski oraz zespół mandolinistów Domu Kultury Milicjanta w Łodzi.

Miła uroczystość w Wyższej Szkole Ekonomicznej

Wyższa Szkoła Ekonomiczna, jest jedyną łódzką uczelnią, która uroczystie wręcza dyplomy magisterskie swoim absolwentom.

Wczoraj otrzymało dyplomy 142 „świeżo upieczonych” magistrów (w tym oprócz studentów — 8 zaocznych).

Do zebranych serdecznie prze-mówił rektor uczelni — prof. dr E. Rosset, składając im życzenia. Ze szczególnym uznaniem wyraził się o słuchaczach studium zaocznego, mówiąc:

— Studia zaoczne są studiami bohaterskimi. Wymagały one bowiem wiele wytrwałości, pogodzenia ze sobą nauki z obowiązkami zawodowymi, społecznymi i najczęściej rodzinnymi. Przedstawiciel Kolei Absolwentów, mgr T. Ordyński powiedział:

— Życzę wam powodzenia w życiu, które będzie was nieledwie-dnokrotnie trudniej egzaminowało niż najsurowszy wykładawca.

Dołączamy swoje życzenia.

programem czynów społecznych i prac, które podejmujecie i zamierzacie podjąć w ciągu kilku lat dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego — wspólnym programem Rady Narodowej i Komitetu Frontu Jedności Narodu m. Łodzi.

Łódzka klasa robotnicza, łódzcy włókniarze i włókniarzki zawsze byli — wraz z robotnikami Warszawy i Zagłębia Dąbrowskiego — w czołowej bojowej klasowych o sprawiedliwość społeczną, o socjalizm. Zadania te stawali przed sobą w walce z burżuazją rodzimą i obcą, w walce z caratem, z rządami hiem-piasta i sanacji, stając coraz liczniej pod sztandarami rewolucyjnych marksistowskich partii klasy robotniczej — Wielkiego Proletariatu, SDKPiL, KPP i PPR dziś ZPPR.

Tu w Łodzi, Julian Marchlewski założył Związek Robotników Polskich. Tu, do Łodzi w trudne dni walk rewolucyjnych 1905—1907 r. SDKPiL kierowała Feliksa Dzierżyńska.

Tu w wyborach do Sejmu i Samorządu lista KPP odnosiła zwycięstwa — mimo terroru policyjnego, nie przebijającego w środkach gwałtu i prowokacji.

Tu, w czasie ludobójczej okupacji hitlerowskiej, PPR w walce o narodowe i społeczne wyzwolenie straciła ok. 50% swych członków.

Owocem niezłomnych walk i dążeń mas pracujących na czele z ich partią jest Polska Ludowa, nasz ustroj ludowo-demokratyczny, nasze budownictwo socjalistyczne, przynoszące z każdym rokiem wzrost sił gospodarczych i poziomu kulturalnego kraju, wzrost uznania i szacunku dla narodu polskiego w świecie.

Skala ogólnonarodowego wzrostu pnie się teraz szybko w górę, zbudowaliśmy bowiem podstawy tego wzrostu. Nauczyliśmy się lepiej planować, lepiej liczyć, lepiej gospodarzyć. Nowe inwestycje są teraz bardziej wydajne. Umiejemy — na co wskazuje i wasz przykład — sięgnąć do nieprzebranych rezerw społecznej aktywności i inicjatywy klasy robotniczej, chłopstwa, inteligencji, młodzieży.

Opracowany przez was program obchodów Tysiąclecia jest różnorodny i bogaty. Podobne programy powstają we wszystkich województwach, miastach, rejonach wiejskich. Co ważniejsze — wiele z tych programów jest już realizowane.

Przed kilku dniami byłem na Śląsku i w Zagłębiu. Zdumienia i głęboko raduję ile się wszędzie zmienia, jak ludzie zabrali się za porządkowanie swoich miast i osiedli, oświetlanie, ulic i dróg do kopalni, odnawianie domów, malowanie okien, drzwi, balkonów, zakładanie skwerów, zielenców, ogródków jordanowskich, boisk itd. Wszyscy chcą w miarę sił i możliwości jak najgłodniej jak najokazalej powitać XV-lecie Polski Ludowej, wiązać to rocznicę z wielkim jubileuszem — Tysiąclecia Państwa Polskiego.

I tu was towarzysze w Łodzi przeżywać te same uczucia radości, bo i tu na każdym kroku widać ten sam ruch — samą słuszną gospodarską — powiedzielną patriotyczną łódzką krzątaninę, która na pewno przyniesie wielkie efekty — zarówno materialne jak i moralne, a dla szerokiej rzeszy młodzieży i wychowawcze.

Nadto wszędzie widać tu tak znaną dla Łodzi i tak nie tylko dla niej korzystną społeczno-polityczną aktywność obywateli łódzkich, robotniczą i inteligentną.

Godne podkreślenia jest to, że w swoim programie ujęliście wiele inicjatyw ludności miast, jej aktywność społeczną, że nadajecie, w ten sposób tym inicjatywom powszechny, zorganizowany charakter, że własne inicjatywy Rady Narodowej i Komitetu FJN, szeroko konsultujecie ze społeczeństwem Łodzi. Cenne są wasze plany wydawnicze mające na celu szerzej wydobycie chlubne dzieje Łodzi i łódzkiej klasy robotniczej. Niewatpliwe jednym z najważniejszych zadań, jakie sobie nakreśliłście jest wybudowanie w czynie społecznym 12

szkół — pomników Tysiąclecia. Realizacji tego zadania — obok budowy wielu szkół i innych obiektów ze środków państwowych, wszyscy działacze rad narodowych i komitetów Frontu Jedności Narodu powinni poświęcić szczególną uwagę.

Hasło partii budowy 1.000 szkół na Tysiąclecie Państwa Polskiego, podjęte przez FJN, zmierza do rozwiązania jednej z najbardziej palących potrzeb naszego kraju, naszego społeczeństwa, wielu tysięcy rodzin polskich. Każdy kto kocha ojczyznę, kto myśli o jej coraz lepszej przyszłości, kto rozumie, że ta przyszłość będzie zależała od wiedzy i kultury, jaką damy młodemu pokoleniu, powinien wziąć czynny udział w realizacji tego wielkiego, ogólnonarodowego zadania, spełnić swój obywatelski obowiązek.

W br. przygotowania do obchodów Tysiąclecia zbiegają się z obchodami 15-lecia Polski Ludowej, której powstanie traktujemy szlachetnie jako ukoronowanie całej postępowej historii narodu polskiego.

Polska Rzeczpospolita Ludowa przeżyła bowiem spuściznę wszystkich najlepszych tradycji, wszystkiego, co było twórcze, co służyło postępowi, a odrzuciła to, co w przeszłości było źródłem zacofoania, ciemnoty, co w konsekwencji powodowało klęski naszego narodu i państwa.

Zmieniło się w ciągu minionego 15-lecia oblicze naszego kraju, zmieniły się warunki pracy i życia obywateli, perspektywy młodzieży. Gdziekolwiek spojrzeć mamy trwałe pomniki ofiarnego trudu robotników i chłopów, wysiłków naszej inteligencji.

Wszystkie te osiągnięcia gospodarcze, społeczno-polityczne i kulturalne 15-lecia, to wynik słusznej linii generalnej partii i władzy ludowej, linii wytyczanej budownictwem socjalizmu w mieście i na wsi.

III Zjazd Partii nakreślił przed całym naszym narodem — naszą klasą robotniczą, chłopstwem, inteligencją techniczną i twórczą, przed naszymi naukowcami nowe zadania, które mają przynieść dalszy rozwój gospodarki socjalistycznej, dalsze podniesienie stopnia życiowej ludności. Uchwały Zjazdu zakładają, że produkcja przemysłowa powinna wzrosnąć do 1965 roku o 80 proc. w porównaniu z 1958 r.

Cheśmy zapewnić taki wzrost funduszu spożycia, aby realne płace robotników i pracowników oraz realne dochody chłopów wzrosły w ciągu przyszłej 5-latkii o 23—25 proc., a w stosunku do roku 1958 o 33—35 proc. Na poprawę warunków życia wielki wpływ będzie miało również wybudowanie w latach 1961—65 z górą 2 miliony izb w mieście i 1,2 mln, izb na wsi.

Budowa drugiego polskiego reaktora atomowego

WARSZAWA (PAP). 27 bm. odbyło się w Warszawie — pod przewodnictwem min. W. Billiga — posiedzenie Państwowej Rady do Spraw Pokołowego Wykorzystania Energii Jądrowej.

Najważniejszą decyzją podjętą na posiedzeniu rady było zatwierdzenie wniosków dotyczących typu drugiego polskiego reaktora, jaki projektujemy zbudować.

Jak już podawaliśmy, w najbliższym 5-leciu nie przewiduje się budowy elektrowni jądrowej, będzie to sprawa następnej 5-latkii. Otręs ten zostanie wykorzystany na wyzerpujące opracowanie zagadnień fachowych — tak, aby nasza pierwsza elektrownia jądrowa wykazywała od razu możliwości najwyższego poziomu technicznego i ekonomicznego. W związku z tym drugi polski reaktor atomowy nie będzie urządzeniem przemysłowym, lecz badawczym.

Drugi polski reaktor jądrowy będzie pracować na uranie silnie wzbogaconym, z chłodzeniem wodnym — o wysokim natężeniu strumienia neutronów. Reaktor ten ma służyć głównie do badań w dziedzinie chemii radiacyjnej, energetyki i inżynierii jądrowej oraz badań materiałów reaktorowych.

Realizacja wytycznych III Zjazdu zapewni dalszy postęp w rozwoju naszego kraju, będzie godnym naszym narodu wkładem do pokojowego współzawodnictwa systemu socjalistycznego z systemem kapitalistycznym, wkładem w walkę o pokój, której niezłomnym szermierzem jest Zw. Radziecki, Polska Ludowa, cały nasz obóz państw socjalistycznych.

Drodzy towarzysze! Drodzy przyjaciele!

Za chwilę przystąpię do dyskusji nad przedstawnym wam programem uczczenia przez całą ludność Łodzi, jej dzielne kobiety i jej młodzież wielkiej rocznicy Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz XV-lecia Polski Ludowej.

Z całego serca życzę wam owocnych obrad, a zarazem pełnego sukcesu w realizacji tego godnego uznania i poparcia programu.

Nadzwyczajna sesja RN m. Łodzi z udziałem Aleksandra Zawadzkiego

(Dokończenie ze str. 1)

ZPE im. Marchlewskiego dojechał do Łodzi na ten cel 0,5 mln. zł. Dyr. Nowak deklaruje, iż zakłady obejmują ponad 1000 miejsc, a zarazem pełnego sukcesu w realizacji tego godnego uznania i poparcia programu.

A. Zawadzki zwiedza Łódź witany przez mieszkańców gorącym sercem i naręczami kwiatów

Wczoraj po południu mieszkańcy wielu łódzkich dzielnic mogli zauważyć długą kolumnę samochodów posuwających się ulicami. To zwiedzał nasze miasto gość włókiarskiej Łodzi — Aleksander Zawadzki. Gościowi towarzyszyli przy zwiedzaniu członkowie kierownictwa KL PZPR, Prezydium RN i LK FJN z M. Tatarówną, E. Kaźmierczakiem i L. Niteckim na czele.

Samochody ruszają Piotrkową sprzed Grand Hotelu, by za chwilę skręcić w ulicę Główną. Zatrzymują się na Placu Zwycięstwa. To jedno z pamiętnych miejsc walk rewolucyjnych robotników łódzkich w okresie kapitalizmu. M. Tatarówna kreśli gościom topografię przedwojennego Wodnego Rynku, z pamiętną herbacianią, straganami i kinem „Oświatowym” (z w. popularnie „Sztacheta”), gdzie odbywały się zgromadzenia rewolucyjne. A. Zawadzki wspomina, że za swojej bytności w Łodzi w r. 1923 uczestniczył w zebraniu odbywającym się w jakimś kinie. Zgadza się, że właśnie tu, ale dzisiejszy Plac Zwycięstwa w naszym mieście przypomina dawny Wodny Rynku.

Za chwilę przewodniczący Prez. DRN-Widzew J. Milanowski wita naszego gościa na widzewskim osiedlu przy ul. Zbieraczeli. Dzieci tłumnie zgromadzonych mieszkańców osiedla wręczają kwiaty. Chwila rozmowy z mieszkańcami i samochody ruszają w dalszą drogę.

Teraz celem zwiedzających jest szpital przy ul. Spornej — nowo uruchomiony oddział dziecięcy. Po chwili wozy mkną znow ulicą Wojska Polskiego w kierunku...

Nagle niespodziewana „prze szkoda” przy rogu Marynarskiej. Tłumnie wylegli na ulicę mieszkańcy okolicznych bloków i „nie pozwalają” jechać dalej.

Na niewielkim placu ustawiły się regularny czworobok. W pierwszych szeregach dzieci w barwnych łódzkich strojach, za nimi starsi. Powtarzają się kwiaty, mnóstwo kwiatów, wręczanych przez dzieci urodzone już w nowych blokach.

Potem pp. Roszkowsky zapraszają przewodniczącego do swego mieszkania. Na lampkę wina nie starcza już czasu.

Następnym obiektem, który zwiedza A. Zawadzki jest pierwszy Tysiąclecia przy ul. Pojezierzkiej, ufundowana przez CRZZ.

Na 15 września gotowy będzie stan euroy budynku — mówi dyr. Dauksza z Łódzkiego

Nowe uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — W dniu 27 czerwca br. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Zgodnie z postanowieniem Rady Ministrów z dnia 21 maja br. Komitet Ekonomiczny rozpatrzył i uchwalił poprawki do projektu uchwały o wytycznych do pięcioletniego planu rozwoju gospodarki narodowej na lata 1961—65, zgłoszone przez poszczególne resorty.

Komitet Ekonomiczny uchwalił wytyczne w zakresie zużycia drewna i pokrycia zapotrzebowania na materiały drzewne w roku gospodarczym 1959—60 dla Naczelnego Zarządu Lasów Państwowych.

W celu przyspieszenia rozwoju gospodarczego terenu Bieszcza, na wniosek Komisji Planowania przy Radzie Ministrów i pełnomocnika rządu do spraw zagospodarowania terenów populudnowo-wschodnich — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów podjął uchwałę ustalającą plan zagospodarowania tego okręgu.

Uchwalone zostało rozporządzenie rozciągające przepisy ustawy o samorządzie robotniczym na przedsiębiorstwa — „Państwowa Komunikacja Samochodowa”.

Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę ustalającą tryb i terminy opracowania Narodowego Planu Gospodarczego i budżetu państwa oraz budżetów terenowych na 1960 r.

Komitet Ekonomiczny zapoznał się z informacją ministrów komunikacji i finansów w sprawie nadużyć przy korzystaniu z miejscowych kolejowych biuletów pracowniczych i podjął decyzję zabezpieczającą przed tego rodzaju nadużyciami.

W związku z realizacją rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie utworzenia funduszu postępu technicznego oraz funduszu nagród za uruchamianie nowych produkcji doskonałone techniki i wprowadzanie do przemysłu osiągnięć nauki i techniki, Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów ustalił wysokość tego funduszu oraz sposób jego tworzenia i wykorzystywania.

przedstawiciele Łodzi, postulowaliśmy szybzy rozwój naszego miasta. Musimy zlikwidować chmury pyłu nad Łodzią, musimy doprowadzić do tego, by i mieszkańcy naszego miasta oglądali lazur nieba, który w tej chwili jeszcze zasłania 300 ton pyłu i sadzy, wydobywających się z kominów naszych fabryk. Musimy pamiętać o klasie robotniczej naszego miasta, stworzyć jej warunki wesołego i wygodniejszego życia.

Program nasz uchwalony w przeddzień 15-lecia Polski Ludowej jest wyrazem patriotycznej postawy społeczeństwa łódzkiego, wyrazem najlepszych dążeń do zlikwidowania pozostałości kapitalizmu.

Przed społeczeństwem łódzkim jest szmat pracy. Dlatego też w imieniu łódzkiej organizacji PZPR stwierdzam, że członkowie partii będą w pierwszych szeregach realizować program uczczenia Tysiąclecia, wykazując, że nasza partia jest godną spadkobierczynią rewolucyjnych tradycji włókiarskiej Łodzi”.

Następnie głos zabiera rektor AM prof. dr M. Stefanowski w imieniu łódzkiego środowiska naukowego. Po nim przemawia T. Swieboła, przedstawiciel WKZZ, dalej w imieniu związków twórczych rektor PWSM K. Bacewicz, przewodnicząca ZŁ LK J. Kalinowska, poseł na Sejm z ramienia Stowarzyszenia PAX J. Kononowicz, przedstawiciel ZSS Spolem A. Bobak, przewodniczący Zw. Nauczycielstwa Polskiego, Ochofalski i przewodniczący KL ZMS St. Gajek oraz przedst. Zakł. im. Strzelczyńskiego — Granicki.

Po zakończeniu dyskusji miejsce na trybunie zajmuje poseł E. Ajentkiel, który w imieniu komisji redakcyjnej przedstawia zgromadzonym tekst uchwały dotyczącej programu obchodu Tysiąclecia Państwa Polskiego w Łodzi.

Tekst uchwały zostaje zatwierdzony jednogłośnie.

Na zakończenie sesji radni postanowili wystosować do społeczeństwa naszego miasta apel, którego tekst publikujemy w całości osobno.

Spotkanie aktywne z Aleksandrem Zawadzkiem

Wczoraj w sali Malinowej Grand Hotelu odbyło się spotkanie aktyw partyjnego, Frontu Jedności Narodu i rad narodowych z przebywającym w naszym mieście przewodniczącym Rady Państwa Aleksandrem Zawadzkiem. Uczestniczyło w spotkaniu blisko 300 osób. Przy głównym stole, opok Aleksandra Zawadzkiego zasiadli m. in.: I sekretarz KL PZPR — M. Tatarówna, przewod. Prez. RN m. Łodzi — E. Kaźmierczak, przewod. LK FJN — L. Nitecki.

Rozpoczynając spotkanie E. Kaźmierczak mówi: „Dziękujemy przewodniczącemu Rady Państwa za udział w sesji Rady Narodowej, poświęconej uchwaleniu programu obchodów Tysiąclecia w Łodzi. Wnoszę toast na cześć dostojnego gościa”.

cia, pierwszego obywatela Polski Ludowej”.

Aleksander Zawadzki odpowiada: „Dzień dzisiejszy pozostanie jednym z niezwykłych dni w moim życiu. Przebiegam myślą wydarzenia dzisiejszego dnia i zastanawiam się, jak można tyle wrażeń i odczuć zmieścić w tak krótkim czasie.

Dzisiejsza Łódź, to miasto budujące się i piękniejące, pełne jednak jeszcze kontrastów i pozostałości kapitalistycznych. Państwo spieszy mu z taką pomocą, na jaką tylko je stać. Wnoszę toast za was, drodzy łodzianie, za społeczeństwo, talserdecznie i przyjaźnie, jakie miałem możliwość na każdym kroku spotykać, za waszą organizującą partyną, Front Jedności, za waszą Radę Narodową”.

Spotkanie upłynęło w niezwykle miłej i serdecznej atmosferze.



„Rycerz” i jego koń...

K w... r z z y n i k a c h z a c y

Staliśmy na leśnej polanie. Nagle wielkimi kroplami zaczął padać deszcz. W tej samej chwili z daleka dał się słyszeć szybko narastający tętent. Zza niewysokiego wzgórza wychyliło się czterech jeźdźców i leśną przecinką gnało wprost na nas. Gdy zbliżyli się na odległość paru loków, w cwałujących rozpoznaliśmy znanych aktorów scen łódzkich: Andrzejewskiego, Lewka i Niemczyka. Towarzyszył im trener Klubu Jeździeckiego, p. Konstanty Kulagowski.

Między dwoma pniami sosen, jak zza tarczy wialiśmy nadjeżdżających. My — to znaczy autorka, fotoreporter i aktor p. Skowroński, który po niedawnej lekkiej kontuzji, tego dnia zaprawiał się w jeździe konnej tylko „psychicznie” i służył nam w charakterze łagiewnickiego „Cicerone”.

Czwórka konnych wysunęła się z lasu na polanę, w składnym szyku bojowym. — Panowie, a teraz nauczymy się zwrotów i proszę pamiętać! — Z tymi słowami zwrócił się trener do jeźdźców.

— Dobrze, a teraz proszę zagłupować — pada komenda. — Palce stopy do góry! Wśród cisy leśnej rozlega się szybki, mianowy tętent kopyt końskich. Naprawdę ulegam żłtu dzeniu, że to forpoczą i za chwilę zza grupy świerków wyskoczą ciężko zbrojne chorągwie.

Jak wicher galopuje Niemczyk na „Kirszy”, całym ciałem pochylony do przodu. Pryśka ziemia spod kopyt końskich. Za nim Andrzejewski na „Dantem”. Dalej Lewka na gnado-szu „Snokerze”. Pech chce, że pęka popręg i aktor koziołkuje przez głowę na ziemię. Na szczęście upadek niegroźny. Gorzej było z Emilem Karłowiczem. Podczas jazdy aktor potknął się i nie może brać udziału w kilku lekcyjach.

I tak dzień w dzień, we wczesnych godzinach rannych w łagiewnickim lesie nasi aktorzy przechodzą wyższy kurs rycerskiej jazdy, przygotowując się do swych ról w nowym polskim filmie — „Krzyszcy”. Łódzcy aktorzy traktują naukę jazdy jak najbardziej poważnie. — Trener mówi to nich: „aktorzy są blińi i bardzo uzdolnieni, posiadają dobre warunki fizyczne do jazdy konnej”. Szczególne słowa pochwały otrzy-

muja pp.: Andrzejewski, Niemczyk i Voit.

— Czy nauka jazdy odbywa się zgodnie z rolami, jakie będą odgrywać aktorzy?

— Oczywiście, każdy z nich ma określoną rolę i to biorę pod uwagę. Wszyscy natomiast uczą się oryginalnej jazdy piętnastowiecznej.

— Gdzie pan zdobył takie kwalifikacje? — Od 30 lat jestem kawalerzystą. Znam dobrze tę dziedzinę, a bitwę pod Grunwaldem studiowałem na miejscu z materiałami historycznymi w ręku.

— Jako żywo stanęły przed oczyma wiersze Sienkiewicza: „Konie wyciągnęły szyje i potuliwszy uszy, rwały ze wszystkich sił przed siebie; jeźdźcy wymachując mieczami i sulicami lecieli z krzykiem okropnym przeciw lewemu skrzydłu Krzyżaków”.



Jeszcze spleciona po galopadzie jest klacz „Kirsza”. W nagrodę za dobrą jazdę — kostka cukru.

W tej chwili las napelniał się śpiewem silińków. Na jasnym niebie zarysował się srebrzysty klucz orzudawców.

— Ach, prawda! Przecież to wiek XX...

LUDMIŁA GUTKOWSKA
Foto — L. Olejniczak

Wszystkich, którzy zwrócili się do naszej redakcji listownie lub telefonicznie, informujemy, że zgłoszenia kawalerzystów przyjmują ZAF „Studio” w Wytwórni Filmów Fabularnych, Łódź, ul. Łąkowa 29.

O Teatrze Ludowym Nowej Huty rozmawiamy z K. Skuszańką i J. Krasowskim

Nowa Huta obchodzi swoje 10-lecie urodzin. Wraz z nią i jej mieszkańcami rósł nowobudki Teatr Ludowy, który w ciągu 4-letniej działalności zdolał wyrobić sobie opinię jednego z najciekawszych i najważniejszych teatrów w kraju i reprezentował Polskę na festiwalu w Wenecji w 1957 roku oraz w Paryżu w 1958 r. Dwie rzeczy rozstrawiają Hucę poza granicami: stał kombinatu i Teatr Ludowy. O jego początkach i obecnej działalności mówią w wywiadzie udzielonym specjalnie dla „Panoramy” dyrektor i reżyser — Krystyna Skuszańka i reż. Jerzy Krasowski.

Wystartowaliśmy 3 grudnia 1955 r. z premierą „Kra-kowiaków i górali”. Jedną z końcowych pieśniek nowobudkich „Kra-kowiaków” brzmiała: „Tak się działo kiedyś tutaj, dawno przed latami, tu gdzie teraz Nowa Huta dymi kominami”. Nowa Huta liczyła wtedy 70 tys. mieszkańców, w tym 20 tys. to element niestaly, sezonowy. Jaki może powstać teatr w mieście o zupełnie nowej i ogromnie skomplikowanej strukturze społecznej, w miejscu, gdzie poza świetlicami i amatorskim teatrem „Nurt” w drewnianym baraku na osiedlu B-1, nie działała żadna instytucja kulturalna? Jedni proponowali teatr ulatwiony, teatr — elementar, oparty na wodewilach i bulwarowych sztukach z XIX i początku XX wieku. Myśmy wybrali metodę uderzenia i kulturalnego ataku, wychodząc z założenia, że dając mieszkańcom sztukę mieszczańską, zaprzępaścilibyśmy jedyną, nieopartą na szanse wprowadzenia nowych ludzi w kulturę współczesną.

— Pamiętam jak w styczniu 1956 r. M. Czanerle w „Teatrze” pisała: że „aktorzy w Nowej Hucie wychodzą wieczorem ze spektaklu kolektywnie, na wypadki zaczęli ze strony pijaków”.

— Tak, ale nie tego oczywiście się najbardziej obawialiśmy. Obawialiśmy się, że zostaniemy nie zrozumiani. Ale widownia bardzo szybko przyjęła zaproponowaną przez nas konwencję i przyzwyczaiła się do naszej formy teatralnej. Te same problemy, które początkowo nie znajdowały zrozumienia z czasem przestały dziwić i odpychać. Przykład



Wypisz, wymaluj — rycerze jadą...

W starym piecu... praszczur palił

Już w 1955 r. kilka odkrytych starożytnych pieców hutniczych na Kielecczyźnie zwróciło uwagę naukowców swą wyjątkową wartością dokumentarną. Ostatnie jednak odkrycia, dokonane w pierwszej dekadzie kwietnia br. w rejonie Kunowa, dostarczyły materiałów wręcz sensacyjnych.

Odkryte stanowisko 29 pieców hutniczych, położonych jeden koło drugiego, różni się zasadniczo od dotychczas znanych naukowcom pieców.

Są one większe, mają średnicę około 60 cm, a w każdym z nich znajduje się na pewnej wysokości (20—30 cm od podstawy) wydłużony otwór w kształcie szyki od czajnika. Według tezy naukowców, Bielenina i Kuczyńskiego, kanały te decydują o rewelacyjności odkrycia. Odkryte stanowiska bowiem były — ich zdaniem — w epoce starożytności pierwszym etapem tzw. dmuchu sztu cznego w piecach hutniczych, kiedy nieznana była jeszcze dysza. Radzono sobie więc

w ten sposób, że przez te kanały, zakończone po stronie zewnętrznej krótką szyką, praszczury naszych współczesnych hutników, wdmuchiwały do żarzącego się pieca powietrze za pomocą ręcznego mieszka, otrzymując znacznie wyższą temperaturę w piecu i nie zbędne warunki wytopu żelaza.

Poza wymienionymi już momentami, niezmiernie ważny jest fakt, iż piece pochodziły z tzw. okresu wpływów rzymskich, który na naszych ziemiach przypada na I—II wiek n. e. Wniosek z tego faktu — zdaniem mgr Bielenina i mgr Kuczyńskiego — jest jeden: w wieku I—II n. e. dokonał się w technice hutnictwa żelaza bardzo ważny cykl rozwojowy, przeskok od metod prymitywnych do bardziej udoskonalonych. To, iż proces ten dokonał się na terenie świętokrzyskim, potwierdza, iż region ten kiedyś na długie wieki przed pojawieniem się Mieszka I i wpisaniem się Polski na znane nam dotychczas karty historii, stanowił ważny ośrodek ekonomiczny i techniczny.

PANORAMA

DODATEK NIEDZIELNY „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO”

Łódź, 28. VI. 59 r. Nr 25 (289)

Czy wiecie, że...

W r. 1387 flota Zygmunta III Wazy liczyła 6 okrętów. Na czele jej stał wiceadmirał Tonnier Meid. Dzięki usilnym staraniom, król powiększył tę flotę przez wynajęcie okrętów od kupców duńskich, lubeckich i holenderskich. Razem flota królewska liczyła przeszło 60 statków. Po zerwaniu sojuszu i unii między Szwecją a Polską, król począł budować własną flotę. Miejsce budowy okrętów przenosił z Gdańska do Pucka. W ciągu trzech lat wybudowano w warsztatach puckich 7 okrętów wojennych, dobrze uzbrojonych trzymasztowców na wzór ówczesnych okrętów holenderskich. Największym sukcesem tej floty było zniszczenie okrętów szwedzkich w bitwie pod Oliwą w r. 1627.

twórcę planu stworzenia pierwszego portu wojennego dla polskiej floty był architekt belgijski, Jan Pieltner. Król Władysław IV porучzył mu zbudować: dwóch twierdz nadmorskich na Półwyspie Hel, które otrzymały nazwy Władysławowo i Kazimierzowo od imion króla Władysława i jego brata, Jana Kazimierza. Wykonczone twierdze Władysławowo i Kazimierzowo kosztowały 24 tysiące zł. Przed nimi czuwały stałe u wybrzeży 12 okrętów wojennych, zaopatrzonych w liczne działa.

popularny dziś kombinezon marynarski powstał w XVI w. jako zabezpieczenie ubrania przed tłuszczem, którym marynarze smarowali sobie włosy. Nie miał on jednak białych paszków, które zdobią kombinezon dzisiejszy. Kształt jego również przechodził różne formy i w różnych epokach miał różne kolory. Granatowy kolor i jednolitą formę otrzymał on w czasach późniejszych. Trzy białe paski zostały naszyte na kombinezon dopiero po śmierci angielskiego admirała Nelsona na pamiątkę trzech jego wielkich zwycięstw pod Abukirem, Trafalgarem i Kopenhagą.

Kiedy umarli może wrócić do życia?

Utopienia, zatrucia, wypadki drogowe, wypadki przy pracy, czy w sporcie oraz ciężkie przypadki choroby Heine-Medina powodują często porażenie oddechu, co łatwo prowadzi do zejścia śmiertelnego. Jedynym ratunkiem jest możliwie natychmiastowe przywrócenie oddechu. Dlatego też wprowadza się obecnie w pogotowiach lekarskich zabawy umożliwiające odesłanie wydzieliny z płuc (np. przy utopieniu) oraz — co najważniejsze — wprowadzenie do tchawicy chorego specjalnej rurki połączonej z aparatem do sztucznego oddychania.

Wraz z próbami likwidacji bezdechu czyni się starania przywrócenia działalności serca. Do niedawna jedynym sposobem przywrócenia działalności serca był zastrzyk adrenaliny bezpośrednio do komory serca. Dziś jest rzeczą jasną, że próby reanimacji — przywrócenia do życia, przy pomocy aparatów oddechowych — mają sens jedynie wtedy, gdy w dużych naczyniach krwionośnych jest jeszcze choćby ślad tętnienia krwi. Skuteczność działania samego tylko zastrzyku adrenaliny budzi również wątpliwość.

Jest dziś rzeczą zrozumiałą, że w przypadku, gdy razem z ustaniem oddechu usta je czynność serca — szybko

powstają w organizmie nieodwracalne zmiany i próby poprawy krążenia sztucznym oddechem są bezcelowe. Doświadczenia ostatnich lat wykazują, że w takich przypadkach jedynym skutecznym zabiegiem może być natychmiastowe otwarcie klatki piersiowej i ręczny masaż serca, który najpierw zastępuje krążenie, a następnie uruchamia je. Naturalnie musi być przy tym zapewniona dobra wentylacja płuc i zaopatrzenie ich w tlen. Jako uzupełnienie masażu serca, ale nie jego zastąpienie, stosuje się preparaty adrenaliny w małych dawkach.

Dla uzyskania dobrych efektów reanimacji, konieczne są więc dwa warunki: natychmiastowa decyzja otwarcia klatki piersiowej oraz szybkie i celowe działanie. Jest to zawsze wyścig z czasem. Najlepsze wyniki są bowiem osiągnięte w ciągu pierwszych 3 minut od ustania krążenia; 8 minut — to już górna granica czasu, w którym możliwy jest całkowity powrót do życia, bez zmian w centralnym układzie nerwowym. Dlatego też skuteczne reanimacje osiąga się na ogół jedynie w wypadkach, gdy zatrzymanie serca wystąpiło np. w czasie zabiegu operacyjnego lub w obrębie sali operacyjnej, przy gotowości do natychmiastowego działania.



NEPTUN

panuje W SZCZECINIE

Dziś ostatni dzień panowania Neptuna. Po tygodniu władania w mieście, wieczorem na Watach Chrobrego wygłosił on swoje najweselejsze orędzie i zniknie wraz z orszakami w morskich głębinach.

Szczecin będzie na pewno długo jeszcze wspominał jego „zarydy”, pełne zabaw, defilad, marynarskiej gali, weneckich korowodów i korsarskich odwiedzin.

Gdyby chciało się jednym słowem określić tych 9, basniowych, a jednak rzeczy-

wistych, dni, można by powiedzieć, że cały Szczecin wyglądał jak wielki okręt flagowy w pełnej gali, a jego mieszkańcy czynili wrażenie najweselejszej w świecie załogi.

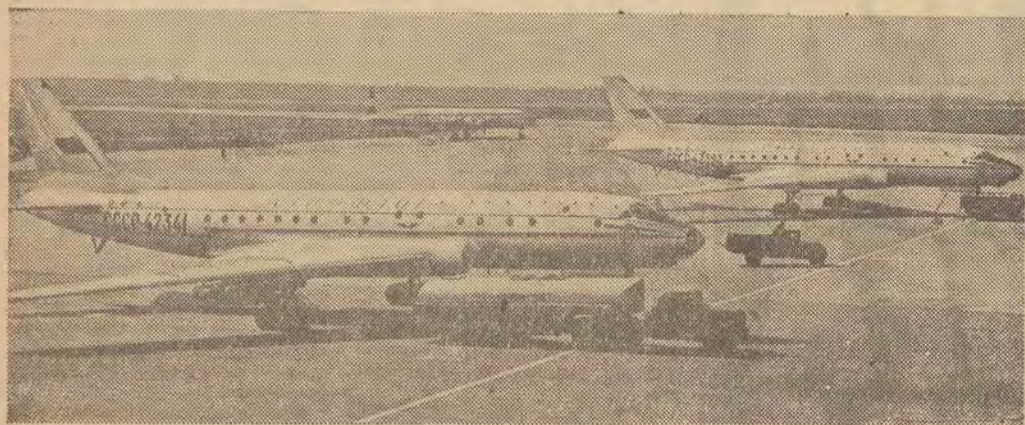
Liczne rzesze przybyłych wywozją ślad masę wrażeń, a szczecińscy odetchną po tym wielkim maratonie imprez i... po gościach. Nieczęsto zdarza się coś podobnego, ale przecież wystarczy na długo.

Od jutra nie ma już Neptuna, nie nie pomoże, trzeba wracać do normalnego życia

J. B.



UWAGA! „Tu-104-B” na starcie!



Na wnukowskim lotnisku.

Droga z centrum Moskwy na lotnisko we Wnukowie przebiega w tempie niemal błyskawicznym. Choć czas nagli, pasażerowie nie wchodzi od razu do samolotu, przystają mimo woli, by choć przez chwilę zachwycić oczy pięknym kształtem podniebnego statku. Ten liniowiec olbrzymi, który w rekordowym czasie przetrząsa setkę pasażerów z Moskwy do Leningradu — to znany już na świecie „Tu-104-B”. Jest to ostatni model znakomitego samolotu konstrukcji prof. Tupolewa. Obecnie samoloty tego typu kursują na dziesiątkach wewnętrznych i międzynarodowych linii lotniczych Związku Radzieckiego.

Ala oto ostatnie przygotowania do drogi dobiegły końca, po zegnaniu, uścisnięciu dłoni i wchodzeniu na pokład samolotu. Wewnątrz obszerny salon. Przez całą jego długość biegnie dwadzieścia rzędów miękkich foteli. W środku szerokie przejście wysłane puszystym dywanem. W końcu salonu — bufet, garderoba i toaleta.

Zajmujemy swoje miejsca, przywiązujemy się na samych wskazanych podczas startu i lądowania. Za chwilę ryk turbin i już samolot toczy się po polu startowym. Jeszcze trochę i wzbijamy się w powietrze. Minuta zabudowania portu lotniczego.



Stewardessa przekazuje zamówienie pasażera.

Wznosimy się coraz wyżej... Tyśiąc, dwa tysiące, pięć, sześć tysięcy metrów... Nad Woigą prze latujemy na wysokości 7 kilometrów!

Samolot leci z szybkością 850 kilometrów na godzinę i stale nabiera wysokości.

Na zewnątrz temperatura — 40 stopni, a w kabinie, zalanej potokami słońca, ciepło, przytulnie. Pasażerowie piją herbatę, sok z winogron... Po 15 minutach lotu na wysokości 9 km samolot wolno schodzi ku ziemi. Jeszcze minuta i oto otwiera się przed oczami podróżnych przepiękna panorama Leningradu. „Tu-104-B” robi kolo nad lotniskiem i podchodzi do lądowania.

Zaledwie 55 minut temu wylecieliśmy z Moskwy!... Sporo pasażerów nie zdążyło się nawet rozzerzeć w samolocie, a tu już koniec podróży... Już Leningrad!...

BOGOMOŁOW

O Teatrze Ludowym Nowej Huty rozmawiamy z K. Skuszą i J. Krasowskim

(Dokończenie ze str. 3)

— „Księżniczka Turandot” Gozziego grana w 1956 roku przy słabej frekwencji, w 1958 miała duże powodzenie. „Imiona władzy” — Broszkiewicza, ku naszemu zdziwieniu osiągnęły większą liczbę przedstawień, niż bardzo tradycyjnie grana przez nas dla zbadania reakcji publiczności, sztuka Molnara „Liliom”.

— „Są ludzie spracowani, są ludzie z Nowej Huty, którzy nigdy nie widzieli teatru...” — tak pisał Ważyk w sierpniu 1955 r. Może w nawiązaniu do tego wiersza powieścią państwo coś o frekwencji.

— W pierwszym roku na 420 miejsc teatru, średnio zajętych było na spektaklu około 260, w drugim — 320, w trzecim — 350. Obecnie frekwencja na jednym spektaklu osiąga 74 proc. 715 przedstawień obejrzało 227,5 tys. widzów. Daliśmy dotychczas 22 premiery.

— Ostatnia (21 bm.), to premiera historycznej sztuki M. Dąbrowskiej „Geniusz sierocy”, która po raz pierwszy od chwili napisania 20 lat temu wystawiona została właśnie w Nowej Hucie. Porusza ona problemy, które dziś trzeba przemysleć od nowa. A więc jest w pewnym sensie współczesna. I dlatego chyba znalazła się w repertuarze teatru?

— Nie gramy sztuk bezproblemowych i nie odwołujących się w jakimś sensie do współczesności. Nasz program ułożyliśmy kilkunastu: poruszając problem władzy i jej nadużyć, sprawę wykoślawiającej człowieka samotności, problematyki typowo polskich obciążeń narodowych. Odwołujemy się także do tradycji

W konszachtach z partnerem pogody

- ★ Gdzie zbudować fabrykę lub sanatorium
- ★ Ozon — a nasze samopoczucie
- ★ W póln.-zachodniej Europie — klimat oceaniczny
- ★ Co może zrobić człowiek?

„Tu, na tym miejscu, oddawano cześć bóstwom: Swist, Poświsł i Pogoda” — głosi napis umieszczony w starym krużganku klasztoru św. Krzyża na samym szczycie Lysej Góry. Już więc naszych przodków trzymała mocno w ryzach Jej Świętobliwość Pogoda, skoro odnosił się do niej z tak wielkim repektem.

My, ludzie drugiej połowy XX wieku, próbujemy paktować z pogodą i wchodzić w różnego

rodzaju konszachty z jej partnerem — klimatem. Sprawy pogody zajmują się u nas pracownicy PIHM, a problemami klimatu — Pracownia Klimatologii Instytutu Geografii PAN w Warszawie. Jakiego rodzaju badania przeprowadza się tutaj?

Naczelnym celem wszystkich badań jest poznanie klimatu lokalnego oraz szczegółowe badania pewnych obszarów. A więc — klimatu ośrodków miejskich i przemysłowych, klimatu obszarów rolniczych i terenów, na których znajdują się miejscowości wypoczynkowe i uzdrowiska. Z tymi badaniami łączy się wiele takich praktycznych zagadnień, jak np. lokalizacja sanatoriów i domów wypoczynkowych, zakładów przemysłowych itp.

Nie każdemu wiadomo, że Komitet Urbanistyki i Architektury bez pozytywnej opinii Pracowni Klimatologii nie zatwierdza planów lokalizacji nowo wznoszonych obiektów przemysłowych oraz sanatoriów, szpitali itp. Istnienie ich jest bowiem ściśle związane z lokalnymi warunkami klimatycznymi — takimi, jak np. zageścienienie mgieł i wilgoci, utrudniające odpływ szkodliwych dla zdrowia substancji (związków siarki, dymów fabrycznych itp.), znajdujących się w powietrzu.

Od czego zależy jest nie tylko zdrowie, ale i samopoczucie człowieka? Oto jedno z tych zagadnień, którymi zajmuje się również Pracownia Klimatologii. Wiadomo dziś, że organizm ludzki reaguje bardzo silnie na zawartość ozonu w powietrzu. Jeśli ozonu jest za mało lub za wiele, następuje zakłócenie równowagi w organizmie, a co za tym idzie — i w psychice człowieka. Podobną rolę odgrywa sprawa promieniowania ultrafioletowego, działającego bakteriobójczo. Promieniowanie ultrafioletowe jest tym silniejsze, im czystsza jest atmosfera nad określonym lokalnym obszarem.

W związku z wpływem ilości ozonu na organizm ludzki jako czynnika utleniającego, Pracownia Klimatologii prowadzi badania w Ciechocinku i w jego najbliższej okolicy. Okazało się, że najczystszy pod względem atmosfery, a co za tym idzie najodpowiedniejszym miejscem dla zdrowia jest nie sam Ciechocinek, ale tereny wydmore, położone od niego na zachód. Najmniej zaś odpowiednim i zdrowym miejscem są tereny w pobliżu wału wiślanego, wstrzymującego odpływ chłodnego i wilgotnego powietrza.

Ciekawostką swego rodzaju okazało się, że wpływ jezior na warunki klimatyczne nie jest tak wielki, jak się przeważnie uważa. Ustalono to przy szczegółowych badaniach w powiecie Mragowo.

W ludzkiej mocy leży zmiana

lokalnych warunków klimatycznych przez stosowanie takich środków, jak zalesianie wydmore i ogólcenie z roślinności górzystych obszarów, jak wszelkiego rodzaju melioracje, osuszenie bagien, budowa zbiorników wodnych itp. Natomiast zmiany klimatu na większych obszarach zależą wyłącznie od cyrkulacji atmosfery; jak dotychczas, człowiek nie ma na nią żadnego wpływu. Faktem jest, że nie tylko w Polsce, ale cała północno-zachodnia Europa przechodzi zmianę klimatu z kontynentalnego na oceaniczny. Pomimo trafiających się gwałtownych wyskoków mrozu czy upału, mamy łagodniejsze niż dawniej zimy, a za to chłodniejsze lata. W sumie daje to podwyższenie temperatury oraz ilości opadów w przeciętnej rocznej skali. Zauważono też od dwóch lat, zarówno u nas, jak w Niemczech i Czechosłowacji, silne zmniejszenie się ilości ozonu w atmosferze.

Zjawiska te, w szczególności sprawa zanieczyszczenia atmosfery i klimatologii uzdrowisk, były przedmiotem obrad konferencji klimatologicznej w Berlinie, zwołanej przez Niemiecką Akademię Nauk. W konferencji tej uczestniczyli również przedstawiciele naszej Pracowni Klimatologii. Uczestnicy jej doszli do wniosku, że istnieje konieczność stworzenia przepisów chroniących od zanieczyszczenia atmosferę w okolicy wielkich miast i zakładów przemysłowych oraz przestrzegających odpowiedniej lokalizacji nowo wznoszonych obiektów przemysłowych, uzdrowiskowych i wypoczynkowych.

ACZ.



ANTROPOMETRIA — metodyka badań antropologicznych. Zajmuje się pomiarami ciała człowieka i jego części dla ustalenia płciowych, wzrostowych, zawodowych, rasowych i innych cech fizycznej budowy. Antropometria jest wykorzystywana we wszystkich dziedzinach antropologii. W nauce o rasach wielkie znaczenie posiadają pomiary ciała (wzrost), czaszki i twarzy. Uwzględnia się przy tym nie tylko absolutne dane liczebne, lecz także proporcje między poszczególnymi częściami ciała.

W medycynie antropometria umożliwia wykrycie odchyleń od normy przyjętej dla danego osobnika. Przy pomocy pomiarów antropometrycznych można też stwierdzić zaburzenia rozwoju fizycznego dziecka.

Ostatnio w związku z wykorzystaniem jej wyników w pracy przemysłowej. W wielu krajach wyniki te mają decydujący wpływ na produkcję przemysłu odzieżowego, obuwniczego i meblarskiego. Również i w Polsce przeprowadzono takie badania, a nasz przemysł korzysta już z ich wyników. Do najważniejszych przysług antropometrii należą: antropometr, goniometr, cykiel kabłąkowy.

VISCONTI LUCHINO (ur. 1906) wybitny włoski reżyser filmowy. Uczył się sztuki reżyserskiej u J. Renoira. W 1941 roku rozpoczął samodzielnie pracę twórczą. Powstał pierwszy film: „Opętanie”. Film ten dzięki realistycznemu ukazaniu życia włoskiej prowincji zwrócił elementy późniejszego neorealizmu włoskiego.

W 1948 roku zrealizował Visconti znany i u nas film „Ziemia drzy”. Był to pierwszy z zamierzonego cyklu poświęconego Sycylii. Niestety, ze względu na finansowe trudności musiał zaniechać nakręcenia dalszych części. „Ziemia drzy” jest najbardziej reprezentatywnym filmem neorealizmu.

Następne filmy to: „Najpiękniejsza” (1950) i „Zmysły” (1954) wyświetlane na naszych ekranach; Widać w nich już reżygnację z zamierzeń lat 1948-49 na rzecz sentymentalizmu.

W 1957 r. Visconti nakręcił „Białe nocce” wg powieści Dosztojewskiego. Film ten zdobył drugą nagrodę na festiwalu w Karłowich Varach w 1957 r.

Kuracja króla Yemenu

Zdarzyło się to teraz, w roku 1959 naszej ery. Cierpiący na ciężki artretyzm Ahmed I, król Yemenu, przybył niedawno do Włoch na leczenie do słynnego specjalisty. Ponieważ kuracja taka może trwać tygodnie i miesiące, wydawało się rzeczą całkiem naturalną, aby król przywiozł ze sobą nie tylko sekretarzy i służbę, lecz też swoją najbliższą rodzinę.

Jakież było zdumienie włoskich urzędników celnych, kiedy z dwóch samolotów, oznaczonych królewskim godłem — złoty półksiężyc na zielonym tle — wysiadła nie tylko spora gromadka dzieci i małżonka, po zęby uzbrojona straż przyboczna monarchy — lecz też 40 zawałowanych postaci siedemdziesięcioletni władca przywiozł ze sobą część swego haremu.

Trzy z tych pań są ślubnymi żonami Ahmeda, pozostałe (37) zostały w zbiorowym paszportcie określone, jako „dwór imana”.

Dla swego haremu król Ahmed wynajął elegancki hotel w Grottaferrata, niedaleko leśniczki siedziby papieża Castelgandolfo. Płacił wprawdzie niesłychaną sumę 7000 franków szwajcarskich dziennie, miał jednak bardzo wielkie wymagania. Usługa mogła być wyłącznie żeńska. Mężczyzna, który zbliżał się do drzwi wejściowych pałacu, zostawał zatrzymany przez straż.

Pomimo wszelkich zakazów i trudności reporterzy zdobyli jednak fotografie „dworu”. Okazało się wówczas, iż wśród królewskich konkubin przeważają młodzieńkie dziewczęta — faworyta ma około 16 lat. Ludność włoska, choć przyzwyczajona do wielu ekstrawagancji ze strony odwieczających kraj turystów

w tym wypadku uznała, że co za dużo, to niedobro...

Wobec wzburzenia i niechęci mieszkańców Grottaferrata „doradzano” królowi Ahmedowi, aby wraz z całym dworem, przeniósł się do małej, ustronnej położonej miejscowości, gdzie będzie mógł spokojnie prowadzić kurację, a gdzie jego „najbliższa rodzina” nie będzie wywoływała tak wielkiej sensacji. (JK)

pozostawia koszyk, rosla już wysoka, o szerokich liściach palma, obwieczona orzechami o wielkości ludzkiej głowy. Tak to więc — mówi dalej legenda — powstała pierwsza palma kokosowa. Jej każdy orzech, uwolniony od obrastających go skudłażonych włókien, na jednej ze swych półkul posiada trzy czarne dołki — są to zarysy oczu i nosa Tuny”. Tahitańczycy zaś dodają od siebie:



I dlatego orzech kokosowy nigdy lub prawie nigdy nie spada z palmy na głowę ludzkiej. Bo oczy orzecha widzą i pozwalają mu wybrać nie szkodzące nikomu miejsce upadku.

Palma, rodząca kokosy, jest chyba najbardziej cenionym przez ludzi z okolic tropikalnych tworem przyrody.

Na pół dojrzałe jej orzechy napelnia słodkawy, przyjemny w smaku i orzeźwiający płyn. Krótko przed zupełnym dojrzeniem w orzechach tworzy się twarda, lecz zarazem soczysta masa,

która po utarci na tarce nadaje się na różnego rodzaju pożywne posiłki.

Kokosy dojrzałe zawierają w sobie wielkie jadra, które po wysuszeniu nazywają się kora — kopa zaś jest surowcem, z którego łączy się wartościowe oleje i olejki dla przemysłu spożywczego, farmaceutycznego i kosmetycznego.

Krajowcy z mleka niedojrzałych kokosów ryżu i cukru, przyrządzają wymienione piwo. Miazgą kokosową karmia także bydło, trzodę i drób. Młode pędy przyrządzonych palm po odpowiednim przyrządzeniu smakują jak szparagi.

Z liści palm odpowiednio splecionych krajowcy wytwarzają ściany do swych chat i dachy, a z pociętych wąskich pasieczków tychże liści — maty, kapelusze, koszyki i sieci do połowu ryb.

Kudłata fibra otaczająca skorupę kokosów służy do wyrobienia słomianek do wycierania nóg, mioteł i bardzo mocnych, nie gnijących lin.

Pnie palm kokosowych nadają się do budowy chat, do wyrobienia trwałych waz, tac, mis, talerzy oraz dźwięcznych bebnów. Z grubych zaś kłoców powstają lekkie, długie łodzie zwane pirogamami, z odpadów — węgiel do żelazek do prasowania, z kory poddanej chemicznej przeróbce — różne lekarstwa.

Jednym słowem, palma — to drzewo o wszechstronnej użyteczności, drzewo opatrnościowe.

(cm)

Zdarzyło się



przed
wczoraj

Historia usiana jest faktami, które być może nie będą nigdy całkowicie wyjaśnione. Do takich tajemnic należy skradzenie hitlerowskiemu generałowi Rommlowi, dowódcy słynnego „Afrika Korps”, planu ofensywy na Egipt.

Jesienią 1941 r. wojska osł otoczyły Tobruk — bazę angielską pierwszorzędnej wagi, broniącej przez silny garnizon, wyposażony w najnowocześniejsze rodzaje broni. Generalny Rommel doszedł do wniosku, iż przed rozpoczęciem na wielką skalę ofensywy na Egipt, konieczne jest zajęcie Tobruku.

Rozpoczęto więc przygotowania do generalnego ataku na Tobruk, który miał nastąpić natychmiast po otrzymaniu posiłków i dodatkowego zaopatrzenia. Jednakże straty ponoszone przez flotę osł na Morzu Śródziemnym były tak ciężkie, iż Rommel musiał przesunąć planowaną datę ofensywy. Z drugiej strony nie można jej było zamadzić opóźniać, gdyż również przeciwnik szykował się do ataku. Chodziło więc o to, by niemiecko-włoska ofensywa zaskoczyła Anglików, zanim oni ukończą ze swej strony ostateczne przygotowania.

W pierwszych dniach listopada Rommel opracował własnoręcznie schemat ofensywy, który miał służyć sztabowi generalnemu do ustalenia wszystkich szczegółów. Był to plan wpisany na wielką sztabową mapę i zawierał wskazówki, dotyczące poszczególnych jednostek bojowych, baz wypadkowych, kierunków ataku, punktów ogniowych, najważniejszych obiektów. Jedynym czego Rommel nie wpisał do swego schematu — to data rozpoczęcia ofensywy. Miał ją wyznaczyć w zależności od napływania posiłków, lecz sam liczył na dzień 23 listopada.

Dnia 16 listopada armia angielska uderzyła na wojska Afrika Korps, Rommel został całkowicie zaskoczony, on — który dotąd zaskakiwał innych. Plany zajęcia Tobruku i następnie Egiptu stały się na razie nieaktualne, trzeba je było przelożyć na jakiś dalszy termin. Te partie general Rommel przypadałowo przegrał.

Czy rzeczywiście „przypadkowo”? Czy doprawdy tylko szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, iż Anglicy przystąpili do ofensywy na pięć dni przed projektowanym atakiem niemieckim? Komentator wojenny czasopisma „Kristall”, który badał te sprawy, twierdzi z całą stanowczością, że nie było tu żadnego „przypadku”, lecz zdradę.

„Pewnego listopadowego dnia 1941 r. w sztabie głównodowodzącego wojsk alianckich, generała Auchinlecka zjawili się z tajemniczą miną i jakimś dokumentem w ręku szef alianckiego wywiadu frontu kairskiego. Dokumentem tym była ni mniej i ni więcej tylko fotokopia schematu ofensywy niemieckiej, wyrysowanego ręką samego Rommela, który to plan oddał przed paroma dniami do rozpracowania swemu sztabowi.

General Auchinleck miał jednak duże wątpliwości, co do autentyczności dokumentu. Wprawdzie wydawało się, iż notatki są

rzeczywiście zrobione ręką Rommela, numery bojowych jednostek zgodne były z rzeczywistością, ogólny plan działań wykazywał pewne cechy charakterystyczne dla taktyki niemieckiej generała: to wszystko Auchinleck spostrzegł od razu. Ale dokument mógł być specjalnie spreparowany przez starego, doświadczanego lisa, jakim był Rommel... Trzeba by dokładnie wiedzieć kiedy i jaką drogą tak ważny dokument dostał się do rąk alianckiego wywiadu. Lecz wywiad jest niemy — źródła informacji nie zdradza nawet przed wielkimi dowódcami.

W tym czasie Rzym był wielkim ośrodkiem anglosaskiego wywiadu, który z niemałym powodzeniem wspólnie pracował z wieloma wyższymi oficerami niemieckimi. Nie raz i nie dwa tą właśnie drogą przeciekali informacje o niemieckich konwojach, plynących przez Morze Śródziemne, o dokładnych danych, trasie i składzie tych konwojów. Dzięki takim wiadomościom Anglicy osiągnęli duże sukcesy w niszczeniu floty nieprzyja-

Ostatnią nowość Ameryki: narkotyk stłowie, świecące w ciemności. Tak więc można spokojnie jeść kolację w ciemnym pokoju, przyglądając się jednocześnie telewizji. Do zakasiek — wiadomości, do miesa — reportaż sportowy, na deser — jakiejś małe morderstwo. Lekkarze wprawdzie twierdzą, iż w czasie jedzenia nie należy czytać, tym bardziej spoglądać na ekran — chyba, że ktoś koniecznie chce nabać się choroby żołądka. A okulisci znowu mówią, że oglądanie telewizji w zupełności ciemnym pokoju jest bardzo szkodliwe dla wzroku. Czyli świecące talerze są właściwie zupełnie niepotrzebne. Ale z czego mają żyć wynalazcy nowości i przemysł słowczy? Spekulują wiadomością na tym, że wszystko, co jest nowe i trochę zwariowane, znajdzie wielu chętnych na bywców. ***

Parlament księżstwa Lichtenstein postanowił zwiększyć stan armii o 154 procent. Dotychczas w wojsku służyło 12 ludzi i jeden pies (służbowy). Obecnie 14 żołnierzy będzie strzegło granic państwa. ***

cielskiej. Wśród Włochów szerzyło się wówczas już zniechęcenie i defetyzm, rósł opór przeciw Mussolinemu i władzy faszystowskiej, przeciw Hitlerowi i nazistom. Nie obywało się też bez rozrywek osobistych — generalowie włoscy zazdrościli swym niemieckim kolegom, których sukcesy, buta i arogancja boleśnie raniły włoską ambicję. Jednym słowem angielski sekret service nie miał trudności z łowieniem ryb w tej mętnej wodzie...

W związku z „afarą schematu” wymieniano głośno nazwisko admirała Maugeri, którego stanowisko umożliwilo posiadanie i przekazywanie najbardziej tajnych informacji. Czy to on właśnie ostrzegł Anglików o zbliżającej się ofensywie na Tobruk?

Nawet teraz, w tyle lat po wojnie, Auchinleck odmówił udzielenia odpowiedzi na te pytania. Natomiast niemiecki marszałek Kesselring, który w owym czasie dowodził lotnictwem w okręgu Morza Śródziemnego stwierdził, iż agent alianckiego wywiadu, Amerykanin Ellis M. Zacharias, był w stałym kontakcie z włoskim wywiadem morskim, który dostarczał mu wszystkich informacji. Na czele włoskiego wywiadu stał zaś właśnie admirał Maugeri.

Sam Rommel zaś napisał w swoich pamiętnikach: „Opracowując schemat ofensywy, nie wspominałem o projektowanym przeze mnie ataku dywizji pancernych. Wiedziałem z doświadczenia, iż włoski sztab generalny nie umie utrzymać żadnej tajemnicy i że prosto z Rzymu wszystkie wiadomości przenikają do angielskich uszu”.

Tak więc sposób, w jaki schemat generala Rommela znikł z jego połowego biurka, aby wydostać w formie fotokopii w gabinecie generala Auchinlecka w Kairze jest jedną z tych tajemniczych afer szpiegowskich, które być może nie zostaną nigdy całkowicie wyjaśnione.



Pewien miliarder z Teksasu Albert Lukas Tubman zakupił ostatnio w Nowym Jorku 3 obrazy Van Gogha, 5 obrazów Picassa, 6 Toulouse Lautreca i pare Moneta, Renoira i Corota. Właściciel galerii obrazów, w której dokonywał tych cennych zakupów zainteresował się, czy pan Tubman ma zamiar stworzyć muzeum sztuki w swym rodzinnym Teksasie. „Ależ nie — odpowiadał — jest to tylko klient — kupuję te obrazy, aby je potem zamiast kart świątecznych zostawić moim znajomym na gwiazdkę.”

Bazy lotnicze w Twin Falls (USA, stan Idaho) zakazały dokonywania lotów samolotami ostrzutowymi. Hodowcy kurków zaobserwowali mia

Bieg przez plotki

Peippo Uolevi Helle, dyrektor państwowej mennicy w Finlandii, został po 10-letnim piastowaniu tego urzędu zwolniony i aresztowany. Akt oskarżenia zarzuca mu bicie monety, której nigdy nie było. A mianowicie bilonu po 75 penni z rokiem 1863. Monety te rozprowadzał następnie wśród numizmatyków i antykwaryszczy. Fakt, że o istnieniu takich monet dotychczas nie wiadomo pozwala za to rzadkie egzemplarze otrzymać bardzo wysoką cenę sięgającą do 6-8 tysięcy franków.

Uśmiechnij się



wobec Małgorzaty. Chociaż Lepp pozostał przy wyborze Townsendowi, wydaje się, iż pojedynki nie dojdzie do skutku.

W Parks-Dennet Galleries w Nowym Jorku na jednej z licytacji książek doszło do pasjonującej walki między multimilionerem Venderbita i przedstawicielem dr. A. S. Rosenbacha. Walka toczyła się o bycie egzemplarza pierwszej drukowanej w Ameryce książki. Był to jeden z 11 zachowanych egzemplarzy, tak zw. Dą-Psalim-book, drukowany w w. XVIII w Cambridge (Massachusetts) w wydaniu gminy purytańskiej. Po dobnym egzemplarzu książki został sprzedany w r. 1879 za 1.200 dolarów. Tym razem cena na licytacji skończyła się na 150 tys. dolarów. Zwiększyła ją o 100 tys. dolarów, proponując nych przez multimilionera, podbił jeszcze o 100 tys. dolarów. W ten sposób antykwaryszczy pobit swój własny rekord, który ustanowił dawniej, placąc za autentyczną Biblię Gutenberga 106 tys. dolarów.

MY RZĄDZIM „ŚWIĄTEM, A NAMI KOBIECY”

Już od świtu zaludniały się ulice Londynu. Całe miasto wyległo na główną drogę, wiedzącą do zamku. Każdy chciał zobaczyć nową królową na własne oczy.

Wśród entuzjastycznych okrzyków tłumy, tego samego, który dwa tygodnie wcześniej tak samo witał Joannę Gray, wiechała Maria do Londynu. Towarzyszyła jej 20-letnia Elżbieta, przynadna siostra, pełna młodoci i wdzięku. Wyglądała, jak jutrzeńka. Obie kobiety jechały konno.

Po przybyciu do zamku rozkazała nieufna Maria aresztować Elżbietę i zamknąć ją w wieży. Dopiero po długim pobycie w wilgotnych murach wolno było uwolnionej zacerpnąć powietrza w ogrodzie otaczającym wieżę. Cieszyła się słońcem, śpiewem ptaków, chwila pozornej wolności, a nade wszystko 3-letnią dziewczynką, która przedostała się do ogrodu, aby porozmawiać z nieszcześliwą kobietą. Dziewczynka przyniosła małeinki kluczyk od szkatułki: — Weź ten klucz, panienko. Schowaj go. W nocy otworzysz nim więzienie i uciekniesz z niego.

Później odwiedził ją także jakiś chłopczyk i przynosił kwiatki. Lecz gdy obostrzono straż nad Elżbietą i szczerze zamknął to wszystkie bramy, chłopczyk długo chodził wokół wysokiego ogrodzenia, trzymając w małejcej dłoń bukietek kwiatków. Po śmierci tej, która sprawowała swe pięcioletnie rządy ogniem i mieczem, opuściła 25-letnia Elżbieta więzienie i przyjęła najwyższą godność, jaką mogła jej ofiarować Anglia.

Elżbieta panowała czterdzieści pięć lat. Podniosła Anglię do pierwszego potęg świata. W kraju zaprowała porządek i karność. Wydatki stosowała do dochodów. Spokojnym, prostym ludzom zapewniła równouprawnienie i sprawiedliwość. Złodzieli karała surowo; kat obcinał im rękę...

Wykazywała szeroką wiedzę i duże umiejętności. Mówiła biele po francusku, włosku i łacinie (na uniwersytecie wygłaszała mowy w tym języku), z łatwością tłumaczyła dzieła greckie. Świetnie strzelała do ptaków; walczyła z niedźwiedziami, a także i z... bykami.

Wbrew woli narodu nie wyszła za mąż. Na częste zapytania, dlaczego nie zawiera związku małżeńskiego, odpowiadała, pokazując na obrączkę: — Zawarłam ślub z narodem i ślubu tego dotrzymam do śmierci.

O jej rękę ubiegało się wielu: Karol d'Anjou, Karol IX, Franciszek Walczy, który był o przeszło dwadzieścia lat młodszy od Elżbiety. Ten ostatni miał nawet szczęście zaręczyć się z królową. Lecz w końcu nie z tego nie wyszło. Franciszek rozgniewał się wielce. Rzucił zaręczynowym pierścieniem o ziemię, krzyżując:



— Kobiety angielskie równie są zmienne i fantazyjne, jak klimat ich kraju! Franciszek wyjechał do Francji, a Elżbieta długo płakała. Chętnie przebywała w ich towarzystwie. Miała jawnych i ukrytych ulubieńców. Jednym z nich był hrabia Essex. Królowa podniosła go do godności wielkiego Irlandii. Essex uznał, że wynagrodzenie za stałość uczuć było za małe. Zaplanował więc zagarnąć koronę Irlandii i Anglii. Jednak zamiar odkryto i Essex musiał zapłacić głową swoje wygórowane ambicje. W czasie egzekucji „stara baba, krzywa na ciele i duszy”, jak nazywał królów Essex, grała na szpience.

Nigdy nie wyzbyła się staroświeckości, a na starość wyraźnie zdradzała chwile swe go charakteru. Fakt ten spowodował podpisanie wyroku śmierci na Marię Stuart, która szukała pomocy u Elżbiety. Zmarła 24 marca 1603 roku. Śmierć miała tragiczną. Konała dziesięć dni. W tym czasie nie przyjmowała posiłków ani lekarstw; trawiła ją gorączka i pragnienie. Ogarnięta niewymownym lękiem na widok łóżka. Noc spędzała na dywanie, bo w łóżku straszyla ją złe duchy...

KONRAD RUCKI

Radio i telewizja

- NIEDZIELA, 28 CZERWCA**
- WARSZAWA I**
- 6.00 Wiadomości. 6.05 Muzyka poranna. 6.45 Niedzielne rozmaitości rolnicze. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka poranna. 7.45 „Sportowcy wjeżdżają na start”. 7.55 Kalendarz radiowy. 8.00 Wiadomości. 8.15 Polskie pieśni i tańce ludowe. 8.30 Zagadki muzyczne. 9.00 Wiadomości. 9.05 Fala 56. 9.20 Audycja z cyklu: „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”. 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym mętna sz-muz. pt. „Piosenka do pomocy”. 10.00 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.30 „Przegląd i poglądy”. 11.00 Melodie rozrywkowe. 11.15 „Przebieg muzyczny tygodnia”. 11.40 „Dzieje portu szecińskiego”. 11.57 Sygnał czasu i hojnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości. 12.20 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. Orkiestry Man-dolinistów ERPR p. d. Edwarda Ciukszy, Danuta Deblchowa — so-pran. 12.45 „Ono” — fragm. pow. K. Tełmajera. 13.15 Gra Polska Kanela Feliksa Dzierżanowskiego. 13.45 „Zielony Magazyn” (L). „We-soly autobus nr 9”. 14.00 „Niedzie-la na wsi”. 15.00 Z życia Związku Radzieckiego. 15.30 Nasz słuchacz sam! układają program muzyczny. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygo-dniowy przegląd wydarzeń mię-dzynarodowych. 16.20 Teatr Młode-go Słuchacza — „Pieśń o Gdanie” — słuchowisko. 17.20 Wyniki „To-to-Lotka”. 17.21 Muzyka taneczna i wyniki regionalnych gier Hezbo-wych oraz wyniki najciekawszych imprez sportowych. 17.30 Transmisja zawodów lekkoatletycznych Polska — Federacja Rosyjska oraz mecz piłkarski ego Polska — Hiszpania. 18.15 Wiado-mości. 18.21 D. e. transmisji. 20.00 „Tydzień w kraju i na świecie”. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matyskowie”. 21.00 „Mijają lal-ce, mijają piosenki”. 21.45 Walce Jana Straussa. 22.00 Na fall humo-ru. 22.30 Orkiestra „Halle” p. d. Johna Barbirolli. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka tan.

WARSZAWA II

 - 6.30 Wiadomości. 6.36 Muzyka poranna. 7.20 Program dnia. 7.30 Stan pogody i dziennik poranny. 7.40 Muzyka poranna. 8.10 Kon-cert Małej Orkiestry Dętej z Po-znańca. 8.30 Wiadomości. 8.36 Prze-gład prasy. 8.50 „Radio-proble-my”. 9.00 Wirtuoz muzyki rozryk-kowej. 9.25 Kronika studencka.

8.40 (L) Koncert żyweń. 11.00 „Trzy tyki marynistyki” — audy-cja słowno-muzyczna. 11.40 Słu-chamy muzyki ludowej. 11.57 Syg-nał czasu i hejnał z Wieży Ma-riackiej. 12.20 (p. r. d.) Koncert roz-rywkowy w wyk. Orkiestry Man-dolinistów ERPR p. d. Edwarda Ciukszy, Danuta Deblchowa — so-pran. 12.04 Wiadomości. 12.10 Po-ranek symfoniczny. 13.10 Z cyklu: „Techniki i problem”. 13.30 We-soly krakim”. 13.50 Koncert ży-wej. 14.00—15.00 (p. r. d.) „Wesoly autobus nr 9”. 15.00 Słuchowisko dla dzieci pt. „Stara skrzynia”. 16.00 (L) „Na filmowej palecie”. 16.30 Koncert Chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.20 „Podwieczorek przy mikrofonie” z kawiarni „Sto-lica” w Warszawie. 18.50 Piosenki marynarzy. 19.00 Wiadomości. 19.05 „Sto rzewnych wierszy” — słuchowisko. 20.00 (L) „Łódź w gawędzie — wierszu — piosence” — audycja w oprac. T. Glogiera. 20.30 Transmisja meczu lekkoatletycznego Polska — Federacja Rosyjska. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.26 Wiadomości sportowe. 21.30 „Proszę mówić — słuchamy”. 23.00 Ogólnopolskie wiadomości sporto-we. 23.30 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 24.00 Gra Wrocławski Kwintet Rytmiczny. 23.00 Muzyka krajów naddatkich. 23.50 Ostat-nie wiadomości.

TELEWIZJA

 - 17.15 PKF (W). 17.25 Międzynarodowy mecz piłki nożnej Polska — Hiszpania (K). 19.15 Międzynarodowe spotkanie w lekkoatletyce (W). 20.00 Dziennik telewizyjny (W). 20.30 Teatralnej „Proszę nie regulować telewizorów” (W). 21.40 Film „Lądujemy w Sofii” prod. NRD (L).

PONIEDZIAŁEK, 29 CZERWCA

TELEWIZJA

 - 16.30 Wiec przyjeźni z okazji po-bytu w Polsce delegacji partyjno-rządowej Ludowej Republiki Buł-garii. Po części oficjalnej występ Zespół Piosni i Tańca „Mazow-sze”. Transmisja z Sali Kongre-sowej PKIN (W). 19.30 Dziennik telewizyjny (W). 19.50 Tele-Polo-wstanie w (W). 20.00 Listy z Chin (W). 20.10 Film krótkometrażowy (W). 20.50 Występ Tino Rossi (transmisja z Sali Kongresowej PKIN (W). 23.00 Ostatnie wiadomości.

Obiektywem po Łodzi



— Kilo proszę...
— Dla mnie pół...
— Chwileczkę, zdąży pani.
— Paniusiu, reszcie...

Truskawki i czerśnie cieszą się nieustającym powodzeniem. Wszystkie stoiska owocowe na ulicach miasta robią niezłe obroty. Truskawki wkrótce znikną, ale jagody „wysypały” jak z rogu obfitości i można będzie robić zapasy na „siedem chudych miesięcy zimy”...

I łodzianie obchodzą DNI MORZA...

Centrala Rybna w Łodzi (ul. Naftowa 1) jest na terenie miasta i województwa jedną placówką podlegającą Ministerstwu Żegluga i Gospodarki Wodnej. Jęz zaloga jest u nas je-

dynym reprezentantem Zw. Zawodowego Marynarzy i Portowców. Pracownicy Centrali Rybnej w dniach od 20-23 bm. uroczystie obchodzą Dni Morza, które są ich świętem.

Trzem, wyróżniającym się pracownikom LCR przyznano odznaki przodownika pracy. Otrzymał je: Stanisław Jędrzejczak, z-ca głównego księgowego, Stanisław Kębłowski monter stacji obsługi w bazie transportowej, i Jan Mroczek, st. inspektor do spraw przewoźstwa. W imieniu ministra żegluga i gospodarki wodnej odznaki wręczył wyróżnionym dyrektor Centrali Rybnej w Łodzi — Tadeusz Ratajczyk na uroczystej wieczornicy, która odbyła się w dniu wczorajszym.

Naszym łódzkim „ludziom morza” — i tym odznaczonym i wszystkim pozostałym — życzymy z okazji ich święta wiele pomyślności i sukcesów w pracy.

Handel i reklama

Choć minęło ładnych parę lat, jak nie istnieją już firmy „SCHICHT”, „BATA”, „WEDEL”, to jednak w świadomości znacznej części mieszkańców naszego miasta tkwi przekonanie, że tylko firma „SCHICHT” jest najlepsza, że najtańsze i najlepsze obuwie można było kupić u „BATA”, a najsmaczniejszą czekoladę u „WEDLA”.

Nie tylko jakość tych artykułów wyrobiła im ustaloną na rynku markę. W znacznym stopniu było to skutkiem umiejętnie przeprowadzonej reklamy handlowej. Współczesna reklama jeszcze bardziej wykorzystuje wszystkie środki i stała się nieodzownym elementem produkcji i sprzedaży. Niestety, nie wszyscy kierownicy przedsiębiorstw naszych placówek handlowych posiadają wystarczającą wiedzę o nowoczesnej reklamie i nie zawsze potrafia należycie ją wykorzystać. Dlatego też pierwszy w Łodzi odczyt na temat nowych, różnorodnych form reklamy zyska zapewne zainteresowanie dyrektorów handlowych przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych, kierowników sklepów i domów towarowych.

Odczyt na temat „Reklama, a rentowność przedsiębiorstwa” wygłosił red. Piotr Goszczyński dnia 1 lipca br. o godz. 18 w Łódzkim Domu Kultury, sala 303, III piętro. Wstęp wolny.

**● Inwestycje kulturalne i komunalne
● Słowa uznania łódzkiemu społeczeństwu
● Złote odznaki otrzymali zasłużeni
Na co SFOS przeznacza fundusze**

Przedwczoraj odbyła się w naszym mieście VII Ogólno-łódzka Konferencja Sprawozda wczoraj-Wyborcza Społecznego Funduszu Odbudowy Kraju i Stolicy.

II Krajowy Zjazd Delegatów SFOS w Warszawie w 1958 roku uchwalił rozszerzenie kwot uzyskiwanych z akcji SFOS przeznaczonych na potrzeby inwestycyjne terenu. Będzie to miało szczególne znaczenie, gdyż pozwoli w okresie obchodzenia Tyśiąclecia Państwa Polskiego zrealizować wiele cennych inicjatyw społecznych. Ożywiła się współpraca z wieloma instytucjami i organizacjami masowymi, w czym szczególnie cenna jest współpraca z Wojewódzką Komisją Zw. Zaw.

A oto jak wyglądają osiągnięcia komitetu m. Łodzi w konkretnych cyfrach. Zrealizowany w 197,3 proc. plan zbiorkowy na rok 1958 wyraża się kwotą 11.211.600 zł.

W wyniku podsumowania zeszłorocznych osiągnięć zbiorkowych pierwsze miejsce wśród zakładów kół SFOS zajęły — ZPB im. St. Dubois, ZPB im. Armii Ludowej, ZPB im. Harnama. Najlepszymi komitetami dzielnicowymi są Bałuty, Śródmieście i Staromiejska. W grupie szkół przoduje w Łodzi i kraju koło przy szkole podstawowej nr. 80. Uczennice z tego koła przekazały konferencji pozdrowienia. Z sum SFOS przyznano w roku sprawozdawczym 6.350.000 zł na kredyty inwestycyjne wielu cennych obiektów użyteczności publicznej.

W br. czolowym zadaniem komitetów SFOS jest zrealizowanie w 100% planu zbiorkowego wynoszącego 10.400.000 zł. Poważne zadania stoją tu przed zakładami i dzielnicami, które nie włączyły się dotychczas do akcji, lub pozostają w tyle. Trzeba będzie lepiej zorganizować działalność propagandowo-improwizową W ambitnych planach miasta w zakresie inwestycji w pionie oświaty, kultury i urządzeń komunalnych udział SFOS będzie bardzo poważny. Z jego funduszy proponuje się realizację tak poważnych inwestycji jak np. budowę Muzeum Ruchu Robotniczego, budowę pomnika rewolucjonistów

Zarz. Gł. Prac. Przem. Włók., członek Zarządu Łódzkiego ZMS — Miller, J. Świtoniak — przez Łódzkiego Zw. Sp. Pracy, i przedstawiciel Izby Rzemieślniczej w Łodzi — Gajda.

W ostatniej części uroczystości — wiceprzew. Rady Głównej SFOS wręczył aktywistom odznaczenia. Złotą odznakę otrzymał zasłużony zespół tancezy przy Zakładach im. Harnama oraz nauczycielka Bronisława Forembska — długoletnia opiekunka szkolnego koła SFOS przy Szkole Podstawowej nr 80 w Łodzi.

M. K.

Z woj. narady przem. mięsnego

- ▣ Ostre kary za nadużycia
- ▣ Wzmocniona ochrona mienia społecznego
- ▣ Dokumentacja pozostawia wiele do życzenia

Niezwykły — palącemu problemowi kradzieży mienia społecznego była poświęcona wczorajsza narada zorganizowana przez Wojewódzkie Zjednoczenie Przemysłu Mięsnego w Łodzi. W naradzie brali udział m. in. przedstawiciele załóg i kierownicy zakładów przemysłu mięsnego, przedstawiciele skupu i tuczu zwierząt rzeźnych z terenu Łodzi i województwa.

Referat poświęcony omówieniu m. in. spraw marnotrawstwa i kradzieży w przemyśle mięsnym wygłosił dyrektor Wojewódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Mięsnego w Łodzi — Edward Sas.

Jak stwierdził m. in. referent — w przemyśle mięsnym państwo powierza załogom znaczną część majątku społecznego. Dość powiedzieć, że 800 osób zajmujących się zagadnieniem skupu i obrotu żywcia rzeźnego zarządza i gospodarzy majątkiem społecznym, którego łączna wartość przekracza 1.600.000.000 zł. A przez ręce 3.000 robotników i pracowników zajmujących rzeźnię, pracowniaki na zakładach pracy, rzeźniach, przetwórcach, szynkowniach itp. przechodzi corocznie majątek społeczny o wartości ponad 2,5 miliarda zł. To też zagadnienie odpowiedzialnego stosunku do własności społecznej urasta w przemyśle mięsnym do zasadniczego problemu.

W walce o pełne zabezpieczenie mienia społecznego przed kradzieżami ważną jest głównie prawidłowa dokumentacja zakupu przy sprzedaży, procesów produkcyjnych itp. Ostatnią kontrolą przeprowadzoną przez Zjednoczenie, Inspektorat Rewizyjno-Kontrolny i organa MO wykazało, że zarówno terminowość, a przede wszystkim rzetelność prowadzonej dokumentacji, w wielu zakładach podległych Wojewódzkiemu Zarządowi Przemysłu Mięsnego — pozostawia wiele do życzenia. Raporty procesów produkcji, ubojów, rozbiórów i produkcji przetworzonej nie zawsze są zgodne z prawdą. Po prostu — niejednokrotnie są fałszowane. Z reguły we wszystkich zakładach nie przywiązuje się znaczenia do ewidencji i od powiednie kontroli sztuk mięsa. Rzecz jasna stwarza to olbrzymie pole do kradzieży.

Trzeba jednak stwierdzić, że w I kwartale 1959 r. w zakładach przemysłu mięsnego wzmocniono ochronę mienia społecznego. Również władze sanitarne i organa MO bardziej wnikliwie, niż poprzednio przeprowadzają dochodzenia w wypadku wykrycia kradzieży.

W dyskusji pracownicy przemysłu mięsnego domagali się m. in. zwiększonej odpowiedzialności ze strony majstrów, brigadzystów za powstałe braki w sztukach mięsa. Również zwracano uwagę na doniosłe znaczenie opublikowanego nie dawno w prasie listu KL PZPR w sprawie walki z przestępczością gospodarczą. Rady robotnicze, zakładowe, POP,

wspólnie z dyrekcją zakładów — winny zabrać się do tego palącego problemu bardziej energicznie niż dotychczas.

(J. Kr.)

Premiery filmowe

Wczoraj, w sobotę, na ekran „Włókniarza” wszedł nowy film produkcji włoskiej „TRZE CIA LICEALNA”. Jest to lekka, miła historia z życia młodzieży, w której podobno dorodziła się cała ciężar zmartwienia, w zamian oczekując słońca pociechy, otuchy i rady.

W poniedziałek, w kinie „Letnim” odbędzie się premiera filmu francuskiego „WINDA NA SZAFOT”. Jest to film kryminalny, w rodzaju „Rififi”, dla amatorów moonnych wrażeń. Reżyseruje Louis Malle. Scenariusz według powieści Noela „Calefa”. Dozwolony od 18 lat.

1 lipca odbędzie się w „Bałtyku” i „Wolności” premiera filmu amerykańskiego, reżyserii Waltera Langa pt. „GOSPODARZ NA WSZYSTKIEGO”. Jest to lekka komedia obyczajowa z życia małego miasteczka w USA.

Kto zgubił portmonek?

Wczoraj ok. godz. 17, w tramwaju nr „3” ob. Genowefa Sikora zam. Limanowskiego 193, m. 5 znalazła portmonek z pieniędzmi i innymi przedmiotami. Portmonek tę wręczyła konduktorka nr 903. Poszkodowany powinien się zgłosić do MPK, gdzie po udowodnieniu własności, otrzyma zgubione przedmioty.



Człowiek Tygodnia

Z GODNIE z zapowiedzią przedstawiamy dziś pierwszego „Człowieka Tygodnia”. W wyborze pomogli nam czytelnicy, którzy na pierwszym miejscu pragnęli ujrzeć lekarza — człowieka pełniącego szczególnie odpowiedzialną, a zarazem zaszczytną służbę.

Naszym „Człowiekiem Tygodnia” jest zwykły lekarz nie znany przez tysiące, natomiast szanowany przez setki podopiecznych. Wybierając na „Człowieka Tygodnia” dr. Annę Koszańską z poradni przeciwgruźliczej



Dr ANNA KOSZAŃSKA

przy ul. Moniuszki 7 chcemy tym samym wyrazić jej uznanie za wyjątkowo sumienną pracę i wielkie poświęcenie.

Zbliża się godz. 13. W poczekalni pozostały już tylko 4 osoby. Każda siedziała osobno, czekając swej kolejki.

W gabinecie odbywała się kolejna, która to już tego dnia „spowiedź”. Chory chciał się wyzulić, zrzucić z serca cały ciężar zmartwienia, w zamian oczekując słońca pociechy, otuchy i rady.

„Ileż cierpliwości, ileż taktu i wyrozumiałości potrzeba, by pacjent opuścił gabinet jeśli nie zdrowszy fizycznie, to ubrojony w odwagę do walki z chorobą... Długo się czas. Wdaje się więc w rozmowę z czekającymi pacjentami. Nie podam nazwisk, nie one są bowiem ważne.

Rozmawiamy o lekarzu dr. Annie Koszańskiej. Pacjenci mówią o niej z najwyższym uznaniem. — Traskliwa, zawsze opanowana, potrafi uspokoić, dodać otuchy nawet najbardziej zmartwionym i załamany psychicznie chorzy — mówi p. D. P., która od dwóch lat znajduje się pod opieką dr. Koszańskiej.

Pielęgniarki stwierdzają krótko: dr. Koszańska nie ceni swego czasu. Pracuje niejednokrotnie od 7 rano do 7-8 wieczorem.

Najbliżsi współpracownicy charakteryzują ją wiele mówiąco: przenośnia — mroźna o złotym sercu. Bezpośrednio przelożona zaś prof. dr. J. Dwiga Szurowska mówi o niej jako o lekarce pracowitej, sumiennej a przy tym bardzo prostolinijnej i skromnej.

A oto ona sama... — Proszę, kto następny? Wchodzę do gabinetu, wyjaśniam cel wizyty, zadaję stereotypowe pytania.

Dr Koszańska jest zaskoczona i zainerwowana. — Wydaje mi się, że trafił pan pod zły adres. Cóż ja, zwykły lekarz z poradni przeciwgruźliczej i to z usztywnioną praktyką...

— Od jak dawna pracuje pani doktor w tej specjalności? — Od 1951 r.

— A co panią skłoniło do podjęcia pracy w specjalności szczególnie narażonej na niebezpieczeństwo jej własne zdrowie? — Każda specjalność w jakimś stopniu jest niebezpieczna dla lekarza. A co do mnie?... Jestem łodzianką, tu urodziłam się, tu spędziłam dzieciństwo, tu miałam możliwość patrzeć na ludzi chorujących na gruźlicę, którzy z braku właściwej opieki umierali, często w bardzo młodym wieku. Będąc małym dzieckiem przeżyłam wielki wstrząs — krewny mojej najserdeczniejszej towarzyski zmarł na gruźlicę. Może, że te dziecięce przeżycia wpłynęły na moją decyzję. Pragnę z całych sił walczyć z tą straszną chorobą. A że czasami nie starcza już godzin na teatr, kino, czy książkę — to nieważne...



Namiętni palacze papierosów przeżywają od czasu do czasu wstrząsy samoobronne przed nikotyną. Widmo raka straszy ich w postaci opublikowanych doświadczeń naukowych na temat rakotwórczych skutków palenia. I wówczas postanawiają rzucić palenie, względnie ograniczyć je do minimum. Zamiast papierosa — cukierek. W grę wchodzi oczywiście także cukierki, bo w innym wypadku taki oduczający się palacza przejadłby na słodko budżet rodzinny. Jada się więc najchętniej „Kukułki”, często landrynki, ale najczęściej irysy. I tu się zaczyna historia z cyklu: „Mój parowóz świadczy o mnie”. Cukierek jest zlepiony z opakowaniem tak dokładnie, że dają się oderwać tylko części papieru, nie dotykając masy. Resztki kładzie się w całości do ust i po odwilżeniu papieru (nie drzyj higienie!) wypłyna się kawałki w miarę usuwania ich językiem i zębami z cukierka. Dopiero później następuje akt spożycia. W sumie trwa to tak długo, jak wypalenie jednego papierosa. Z tych chyba względów należy wyrazić uznanie gdańskim zakładom przemysłu cukierniczego „Bałtyk” za przemyślane opakowanie produktu pn. irysy. Z. T.

IRYSY

cznych skutków palenia. I wówczas postanawiają rzucić palenie, względnie ograniczyć je do minimum. Zamiast papierosa — cukierek. W grę wchodzi oczywiście także cukierki, bo w innym wypadku taki oduczający się palacza przejadłby na słodko budżet rodzinny. Jada się więc najchętniej „Kukułki”, często landrynki, ale najczęściej irysy. I tu się zaczyna historia z cyklu: „Mój parowóz świadczy o mnie”. Cukierek jest zlepiony z opakowaniem tak dokładnie, że dają się oderwać tylko części papieru, nie dotykając masy. Resztki kładzie się w całości do ust i po odwilżeniu papieru (nie drzyj higienie!) wypłyna się kawałki w miarę usuwania ich językiem i zębami z cukierka. Dopiero później następuje akt spożycia. W sumie trwa to tak długo, jak wypalenie jednego papierosa. Z tych chyba względów należy wyrazić uznanie gdańskim zakładom przemysłu cukierniczego „Bałtyk” za przemyślane opakowanie produktu pn. irysy. Z. T.

Już za kilka dni...



Już za kilka dni (1 lipca) do Łodzi zjedzie 90-osobowy zespół z uroczą operetką „Rosa Marie”. Główne role kreować będą:

BARBARA KOSTRZEWSKA
AGNIESZKA KOSSAKOWSKA
LESŁAW WACŁAWIK

Z uwagi na to, że zespół ten gościć będzie tylko przez 12 dni lipca — warto zawczasu zabezpieczyć sobie miejsce. Zamówienia na operetkę zarówno indywidualne, jak i zbiorowe dla zakładów pracy i instytucji przyjmujące biuro Organizacji Wiedni i Kasa Operetki Łódzkiej (Piotrkowska 243).

Na zdjęciu: jedna ze scen tego „romantycznego widowiska”.

— NA STADIONIE KS WŁÓK NIARZ (ul. 8 Marca 13-15), w dniach 23-30 bm. odbędzie się ogólnopolskie eliminacje finałowe Terenowej Obrony Przeciwlotniczej Resortu Przemysłu Lekkiego. Udział wezmą jednostki TOPL obiektów, które drogą eliminacji okręgowych przeprowadzonych w Łodzi, Kaliszu, Bielsku i Bielawie zdobyły najlepsze wyniki. Zdobywcy I i II miejsca w poniedziałkowych i wtorkowych finałach reprezentować będą przemysł lekki na eliminacjach międzyresortowych. W poniedziałek w godz. 8-16 startują drużyny łączności i sekcje przeciwpożarowe, we wtorek w godz. 8-14 — drużyny medyczo-sanitarne i odkażania.

Z MIASTA w kilku zdaniach

— STACJA SANITARNO-EPIDEMIOLOGICZNA przekazała nam znowi 12-osobową listę osób ukaranych mandatami za zamieszkanie ulic. Są to: Wojciech Misiak (Pabianicka 146), Jan Kluczak (Prawda, pow. Łódź), Tadeusz Stachurski (Grzymany 12), Kazimierz Karpiński (Pabianicka 65), Zygmunt Tokarczyk (Dąbrowskiego 47), Jerzy Gręcki (Komunarna 33), Józef Stachurski (Grzymany 12), Zofia Kopka (Rudzka 97), Józef Gaj-

da (Rudzka 33), Teodor Pietrzyk (Halki 15), Teodor Piątkowski (Sienkiewicza 21) i Jakub Tyrkosz (Nad Nerem 20). — Z OKAZJI ZAKOŃCZENIA DNI OCHRONY PRZECIWPÓZAROWEJ odbędzie się dziś o godz. 11.30 w Teatrze Młodego Widza (Moniuszki 4a) spotkanie społeczeństwa ze strażakami. W programie występy artystów scen łódzkich. Łódzka Komenda Straży Pożarnej serdecznie zaprasza na imprezę.

— ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI PCK W ŁODZI ORGANIZUJE OD WRZEŚNIA BR. 6-miesięczny kurs siostr pogotowia PCK. O przyjęcie na kurs mogą ubiegać się kandydatki w wieku lat 18, legitymujące się ukończeniem przynajmniej 7 klas szkoły podstawowej. Zajęcia będą odbywać się 3 razy w tygodniu po 2 godziny. Podania z odpisem świadectwa szkolnego należy składać w Wojewódzkim Oddziale PCK w Łodzi, Piotrkowska 48. — KONFERENCJA OKRĘGU ZWIĄZKU BOJOWNIKÓW O WOLNOŚĆ I DEMOKRACJĘ odbędzie się dziś 28 czerwca o godzinie 10 w sali posiedzeń Prez. RN m. Łodzi, Piotrkowska 194.

WAZNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 99
Pogot. Milicyjne 87
Straz Pozarna 96
Kom. Miejska MO 292-22
Kom. Bucha Drogowego MO 316-82
Pryw. Pogot. Dziec. 300-00
Pryw. Pogot. Lek. 333-33
MOI 555-55
359-15

TEATRY

TEATR NOWY (Wieckowski 15) g. 19.15 „Niesboska komedia“
TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 19.15 „Dziwczęta z fotografii“
TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 15.30 „Sobótka“
TEATR MŁODEGO WIDZA (Mniuszki nr 4a) g. 19.30 „Lato“

MUZEJA

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFI-CZNE - czynne godz. 11-18.
MUZEUM SZUKI (Wieckowski 35) - czynne g. 10-16.
ZOO - czynne g. 9-20.

KINA

ADRIA (II - studyjne - Piotrkowska 15) „Mrok w poludnie“
BALTYK (premierowe - Narutowicza 20) „Morderca mieszkaja pod nr 21“
POLONIA (premierowe - Piotrkowska nr 67) „Biedni, ale piekni“

GO? GDZIE? KIEDY?

10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 29.6 - program i godz. jak wyzej
DKM (Nawrot 27) „Czarujace istoty“
Gdynia (II - Tuwima 2) Program dla najmniejszych: „Wojtus“, „Piotrus i Azorek“

WOLNOSC (premierowe)

„Przybyszowskiego 16“
„Morderca mieszkaja pod nr 21“
„dozw. od lat 16 g. 10, 12, 14, 15, 18, 20, 29.6 - program i godz. jak wyzej“

Dyżury aptek

25.6.
Limanowskiego 37, Pl. Wolności 2, Łagiewnicka 120, Piotrkowska 307, Gdańska 90, Narutowicza 42, Armii Czerwonej 8, Srebrzyńska 67
29.6.
Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Wieckowskiego 21, Karłowicza 49, Przybyszowskiego 41, Limanowskiego 80

INŻ. TECHNOLOGA (obróbki wiorowej)

pomocnika laboranta do masy piaskowej, robotników nie wykwalifikowanych, tokarzy, ślusarzy i spawacza, stolarza oraz hydraulika

EKONOMISTĘ

do sekcji materiałów instalacyjnych w dziale zaopatrzenia, magazynierów budowlanych oraz robotników nie wykwalifikowanych, lastrykarzy, malarzy i strażaka p. pożarowego

ŚLUSARZY, pomocników ślusarzy

oraz zaraz Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego nr 1 w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 55

INŻYNIERÓW budownictwa lądowego i przemysłowego

na stanowiska kierowników budów, techników budowlanych na stanowiska mistrzów, technika i mistrza na roboty drogowe, tynkarzy, cieśli, plytkarzy, lastrykarzy, kierowców samochodowych I i II kat.

AS Al. Kościuszki

48 pami stałe dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Polonietwo: Bałuty - Szpital im. Jordana, ul. Przyrodnicza 7, Polesie, Ruda, Chojny - Szpital im. Gurle-Sklodowskiej

5 MONTERÓW-spawaczy

na roboty centralnego ogrzewania, 15 kopcaczy, 2 dozorców, st. inspektora normowania pracy, inspektora do dzialu zaopatrzenia

INŻYNIERÓW-elektryków i techników-elektryków

na stanowiska kierowników budów i inspektorów technicznych oraz 2 kierowników na ciagniki zatrudni Łódzkie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa

KIEROWNIKA finansowego, inwentaryzatora

zastępców kierowników sklepów oraz sprzedawców zatrudni od zaraz P.H.D. „Foto-Optyka“

DWÓCH monterów samochodowych

zatrudni Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu w Łodzi, ul. Piotrkowska nr 256

ROBOTNIKÓW wykwalifikowanych i nie wykwalifikowanych

do oddziałów produkcyjnych i pomocniczych zatrudni natychmiast Zakłady Przemysłu Barwników „Borita“

STARSZEGO księgowego

(o wysokich kwalifikacjach) do księgowości materiałowej przyjm. natychmiast Łódzkie Zakłady Remontu Maszyn Elektrycznych

STARSZEGO księgowego

(z-cę gł. księgowego, wymagane wyższe wykształcenie i 3 lata praktyki lub średnie i 5 lat praktyki)

TECHNIKÓW-mechaników i budowlanych

oraz wykwalifikowaną maszynistkę zatrudni Biuro Projektów Przemysłu Papierniczego

MURARZY, stolarzy ręcznych i robotników

nie wykwalifikowanych zatrudni natychmiast na terenie m. Łodzi Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Uprzemysłowanego

KONTROLERA gospodarki magazynowej

z referatami sprzedazy, inwentaryzatora oraz 2 dozorców - zatrudni natychmiast „Centrostal“

MEŃCZYŃN do lat 55 do ochrony obiektów

zatrudni Straż Miejska w Łodzi, Al. Parkowa nr 4. Umundurowanie bezpłatne.

INŻYNIERA lub praktyka ze średnim wykształceniem

na stanowiska kierownika technicznego zatrudni Spółdzielnia Inwalidów „Zgierzanka“

Dnia 25 czerwca 1959 roku zmarł

przeżywszy lat 85 S. + P.

JAN KISIELEWSKI

długoletni majster przedziałowy, odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi z kaplicy cmentarza katolickiego na Dolach dnia 28 czerwca br. o godzinie 16 do grobu rodzinnego

o czym zawiadamiają pogrzebi w głębokim smutku

CÓRKI, SYNOWIE I WNUKI.

DOM nowy, dwurodzinny, po trzy pokoje kuchnia, wszelkie wygody, wolny z chwila sprzedazy

MASZYNE „Singer“ gabi belowa tania sprzedam, Rewolucji 1905 r. 8 m. 8

MASZYNE gabinetowa „Singer“ sprzedam niedrogo, Wojska Polskiego 21-2 12334 G

MASZYNE gabinetowa „Singer“ sprzedam Zgierska 40 m. 30

SAMOCCHÓD osobowy „Seyer 55“ w dobrym stanie sprzedam. Wladomosc 309-03 wieczorem 1247 G

MOTOCYKL „12“ 49 sprze dam. Łódź-Stoki, ul. Sąddecka 64 12211 G

CEGLI w dobrym gatunku sprzedam. Tel. 560-39

TELEWIZOR „Belweder II“ nowy sprzedam pilnie. Łódź, ul. Wrześnińska 61 11890 G

LOKALE

LOKALU przemysłowego około 100 m kw. (z sila, wodą) poszukuje. Oferty pisemne „12392“ Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96

POKOJ z kuchnią czeslo-wę wygody zamienie na dwa pokoje z kuchnia w blokach. Gwerczka - Rzgowska 151 m. 5

PRACA

STOLARZ na roboty meblowe potrzebny. Łódź-Chojny, ul. Zywotna 68

FOTOGRAFKE-retuszerke zaangażuje do staję pracy na Śląsku. Warunki bardzo dobre. Oferty z zyciorysem Biuro Ogłoszeń Katowice pod „Samotna fotografa“

LEKARSKIE

Dr WOYNO specjalista skórnego, wenerycznego, Nowobki 7, front 11-13, 17-19 10589 G

Dr BARAN rentgenolog, choroby wewnętrzne - Piotrkowska 103-12

Dr REICHERT specjalista chorób wenerycznych, skórných 8-9, 16-19 - Piotrkowska 14

Dr Jadwiga ANFORO-WICZ specjalista wenerycznego, skórnego 15.30-19, Przechnika 8 10372

Dr NITECKI specjalista chorób skórných, wenerycznych 16-18, Kilińskiego 82

NAUKA

KURSY samochodowe zawodowe kat. I, II, III i amatorskie TKWP. Zapisy, Tuwima 15 w godz. 8-20, tel. 258-89. Rozpoczęcie kursu amatorskiego przypuszczalnego w dniu 20.VI, 27.VI i 4.VII 1959 roku 4579 G

AUTOMOBILKŁUB organizuje kursy samochodowe i motocyklowe. Zapisy i informacje. Al. Kościuszki 61, tel. 212-39

ROŻNE

UBRANKA do I komunii kupisz w pracowni krawieckiej, ul. Piotrkowska 84 (sklep w podwórzu) 9530 G

WYPOZYCZALNIA „PIERWSZA“ poleca suknie ślubne, balowe, kapki, pelerynki. Obrotów Stalingradu 32. (Fili nie posiada) 12302

KRAWIEC przyjmuje po prawki, reperacje Piotrkowska 19 15 w godz. 8-20, tel. 258-89. Rozpoczęcie kursu amatorskiego przypuszczalnego w dniu 20.VI, 27.VI i 4.VII 1959 roku 4579 G

AUTOMOBILKŁUB organizuje kursy samochodowe i motocyklowe. Zapisy i informacje. Al. Kościuszki 61, tel. 212-39

ROŻNE

UBRANKA do I komunii kupisz w pracowni krawieckiej, ul. Piotrkowska 84 (sklep w podwórzu) 9530 G

WYPOZYCZALNIA „PIERWSZA“ poleca suknie ślubne, balowe, kapki, pelerynki. Obrotów Stalingradu 32. (Fili nie posiada) 12302

DRUT ODPADOWY, blankowy, goly Ø 0,5 - 2,0 mm,

BLACHE odpadowa różnej grubosci, TASME zinnawalcowana, odpadowa i pełnowartościowa do 4 mm grubosci własciwe,

PRETY stalowe różne, NITY żelazne 2,5 x 30 i 3 x 40, STAL narzędziowa 14 x 10, 5 x 14,

BALONY składane itp. posiada do upłynnienia

SPÓŁDZIELNIA PRACY „SŁAWA“

Łódź, ul. Rewolucji 1905 roku nr 78, tel. 380-65, 262-83 i 264-11

Pierwszeństwo kupna przysluguje wg kolejności: sektorowi państwowemu, spółdzielczemu i jednostkom nieuspołecznionym oraz osobom prywatnym zgodnie z obowiązującymi przepisami. 4662-K

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Prezidium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź - Polesie,

Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej ul. Zielona nr 10,

OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie robót na zmianie napięcia instalacji elektrycznej z 3 x 125 V na 300-220 V w posesjach na terenie dzielnicy Łódź - Polesie,

Termin wykonania robót do 10 października 1959 r. od daty otrzymania zlecenia.

Warunki wykonania, wgląd do dokumentacji oraz wszelkie informacje uzyskane można w Referacie Gospodarki Mieszkaniowej Wydziału Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej ul. Zielona nr 10, III piętro, pokój nr 353, tel. 286-13.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać pod wyżej wskazanym adresem.

Termin składania ofert upływa z dniem 9 lipca 1959 roku. Komisynie otwarcie ofert nastąpi w dniu 10 lipca 1959 r. o godz. 10.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. 4816-K

Zamknięcie ruchu kołowego

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Łodzi,

w związku z rozpoczęciem budowy ul. Armii Ludowej na odcinku od ul. Jaracza do ulicy Rewolucji 1905 roku od dn. 30 czerwca do 31 lipca br. zawiadamia o zamknięciu ruchu kołowego na tym odcinku.

Objazd ulicami bocznymi. 4819-K

Przetarg nieograniczony

MIĘSKIE PRALNIE i FARBNIARIE w Łodzi, ul. Hutora 34a

OGŁASZAJĄ PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dokonanie zmiany napędu agregatu do czyszczenia chemicznego firmy „Spezima“ (NRD), zainstalowanego na oddziale pierwszym MP i F, Łódź, Wólczńska 257.

W zakres rekonstrukcji wchodzi m. zmianna systemu napędzania bębna pralniczego. Zamiast dotychczasowego zespołu przekładniowego należy opracować i wykonać konstrukcję zapewniającą bezawaryjną pracę maszyn, prostą w budowie i obsłudze. Jednocześnie należy zachować dotychczasowe parametry pracy maszyn (ilość obrotów, kierunek, zmiana kierunków itp.).

Blizszych informacji udziela główny mechanik MP i F, Łódź, Hutora 34a, tel. 323-08, 349-34.

W przetargu mogą wziąć udział jednostki państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w sekretariacie przedsiębiorstwa do dn. 14 lipca 1959 r.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16 lipca 1959 roku o godz. 9.

Zastrzeżenie: dowolny wybór oferenta, a także unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 4811-K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

INŻYNIERÓW i techników włókienników ze specjalizacją tkactwa lub dziewiarstwa zatrudni Olsztyńskie Zakłady Sici Rybackich w Korszach. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr O.Z.S.R. w Korszach, ul. Wolności 1,

Lekkoatleci RFSRR prowadzą w meczu z Polską Duisburg - Łódź 2:1 (1:1)

Kobiety 42:20 - Mężczyźni 60:57 pkt.

★ Rekord Polski w sztafecie ★ Zwycięstwo Piątkowskiego
★ Skoki na wysokość 217 cm ★ Dziś dokończenie zawodów

W Warszawie na Stadionie Dziesięciolecia rozpoczął się wczoraj mecz lekkoatletyczny między Polską Zachodnią, a Rosyjską Federacją Socjalistyczną Republiką Radziecką.

W obu reprezentacjach wystąpili mistrzowie świata i Europy. Niestety, wczoraj na trybunach tego olbrzymiego stadionu zebrało się zaledwie 30 tys. widzów - znacznie mniej, niż przed dwoma tygodniami, gdy odbywały się zawo-

dy o Memorial Janusza Kusocińskiego.

Zawody stały wczoraj na bardzo wysokim poziomie. Osiągnięto szereg pierwszorzędnych wyników. Na uwagę zasługuje przede wszystkim nowy rekord Polski w sztafecie 4x100 m. Sprinterzy nasi pobiegli nadzwyczaj dobrze, uzyskując czas 40,4 sekundy. Drugi rekord Polski ustanowiła w biegu na 400 metrów kobieta - Zbikowska.

Godny podkreślenia jest wynik w skoku wwyż Kaszkarowa, który po przejściu poprzeczki na wysokości 2,12 zaatakował rekord świata, chcąc przejść wysokość 2,17, ale niestety, próba nie udala się. W każdym bądź razie uzyskanie wyniku 2,12 jest wspaniałym rezultatem tego skoczka.

Drużyna nasza wystąpiła w osłabionym składzie, bez Chromika, który nie pobiegł ani na 3000 m z przeszkodami, ani też nie widzieliśmy go w biegu na 5000 m.

Wiedzieliśmy o tym, że w konkurencjach kobiecych zawodniczki nasze niewiele będą miały do powiedzenia w walce z doskonałymi lekkoatletkami Związku Radzieckiego i w punktacji ogólnej mecz z nimi przegramy. Po pierwszym dniu prowadzą one różnicą aż 22 punktów. Cieszy nas jednak bardzo, że wraca do swej olimpijskiej formy Elżbieta Krzesińska. Wygrała ona wczoraj skok w dal, wynikiem 6,12, zwyciężając bardzo groźną swoją rywalkę Szaprunową.

W konkurencjach męskich walka o punkty rozpoczęła się od pierwszej konkurencji i trwała przez cały czas zawodów, aż do skoku wwyż, oszczędzi i biegu na 5000 m. Niestety, mimo nadzwyczajnej ambicji naszych zawodników po pierwszym dniu prowadzi goście 60:57 pkt.

Pochwalić trzeba Sidła. Wielu wydawało się, że nasz doskonały reprezentant nie przedko wróci do reprezentacyjnej formy, zwłaszcza po dosyć słabych rzutach w czasie Memoriału, a jednak Sidło potrafił

uzyskać i dobry wynik i pokonać bardzo groźnego rywala, jakim jest Kuźnicow. Niespodziankę sprawił również Radziwonowicz, który zajął trzecie miejsce.



Janusz Sidło

W dobrej formie znajduje się Foik. Wygrał on bieg na 100 m, a i walcie przyczynił się do zwycięstwa i ustanowienia rekordu Polski naszej sztafety.

Czy można mieć żal do Malcherczyka, że nie zajął pierwszego miejsca w trójskoku? Chyba nie. Skoczył on 16,36 wówczas gdy rekordzista świata Pędosiejew skoczył zaledwie 4 cm dalej od naszego zawodnika.

Na oklaski zasłużył Swatowski, zwyciężając w biegu na 400 m, a i Zimny, który w biegu na 5000 m chwylami nadawał ton walce i poważnie zagrożił obu zawodnikom ze Związku Radzieckiego.

400 m: 1) Swatowski 47,0, 2) Graczow 47,8, 3) Bożek 47,8, 4) Rachmanow 47,8.

4x100 m: 1) Polska Zach. (Zieliński, Foik, Jarzembowski, Schmidt) 40,4 (rekord Polski), 2) RFSRR (Ozolin, Baszylkow, Zubriakow, Szyrliński) 41,1.

5000 m: 1) Bolotnikow 13,57, 2) Zimny 14,01, 3) Joehman 14,01, 4) Artyniuk 14,04.

100 m: 1) Foik 10,5, 2) Ozolin 10,7, 3) Baszylkow 10,6, 4) Jarzembowski 10,8.

Trójskok: 1) Pędosiejew 16,40, 2) Malcherzyk 16,36, 3) Kreer 16,00, 4) Harmel 14,77.

Rzut dyskiem: 1) Piątkowski 55,90, 2) Lachow 54,98, 3) Buchanecow 52,38, 4) Begier 52,32.

Oszczep: 1) Sidło 78,89, 2) Kuźnicow 78,49, 3) Radziwonowicz 76,02, 4) Owczynnik 68,87.

800 m: 1) Orwyk 150,1, 2) Jakubowski 150,2, 3) Galulin 150,7, 4) Mamotkow 152,0.

3000 m z przeszkodami: 1) Rzysszczyn 8,52, 2) Sokolow 8,57, 3) Zbikowski 9,00, 4) Graj 9,32, 3.

Skok wwyż: 1) Kaszkarow 212, 2) Saenko 201, 3) Zb. Lewandowski 201, 4) Fabrykowski 195.

KONKURENCJE KOBIECE

400 m: 1) Parluk 55,2, 2) Dmłtriewa 58,3, 3) Zbikowska 57,0 (rekord Polski), 4) Bienia 57,6 (rekord Polski juniorek).

Skok w dal kobiet: 1) Krzesińska 6,12, 2) Szaprunowa 6,08, 3) Popowa 5,96, 4) Głuszkowa 5,82.

100 m: 1) Popowa 11,4, 2) Polakowa 11,5, 3) Janiszewska 12,1, 4) Richter 12,2.

4x100 m: 1) RFSRR 45,8, 2) Polska Zachodnia 46,7.

Pchnięcie kulą: 1) Zdanowa 16,19, 2) Waszenko 15,58, 3) Rusinowa 14,68, 4) Klimajowa 14,55.

200 m kobiet do pięcioboju: 1) Chojnacka 25,4, 2) Akimowa 26,2, 3) Sosnórnik 26,5, 4) Grinwald 26,7.

Skok wwyż kobiet do pięcioboju: 1) Akimowa 169, 2) Grinwald 164, 3) Sosnórnik 164, 4) Chojnacka 151.

Po pierwszym dniu zawodów w konkurencjach kobiet prowadzi zawodniczki RFSRR 42:20, a w konkurencji mężczyzn 60:57 prowadzi również lekkoatleci Związku Radzieckiego.

Dziś dokończenie zawodów.

Przed mistrzostwami Polski w tenisie

Zbliża się coraz bardziej termin mistrzostw tenisowych Polski. Rozpoczną się one 7 lipca na kortach MKT w Parku Poniatowskiego.

Do mistrzostw zgłosiło się przeszło 70 najlepszych zawodników z całej Polski na czele z Jędrzejowską i Skoneckim.

Organizatorzy mistrzostw dokładają wszelkich starań, by zawody mogły wypaść możliwie jak najlepiej z tym, że tenisistom stworzone zostaną w Łodzi dobre warunki do uzyskania jak najlepszej formy.

Przez kilka wiec dni żyć będziemy w Łodzi tenisem.

Organizatorzy liczą na to, że społeczeństwo łódzkie popieszy z pomocą przede wszystkim z ofiarowaniem nagród dla najlepszych zawodników, a ponadto tłumnie uczęszczać będzie na piękne korty w Parku Poniatowskiego, by oklaskować popularnych mistrzów białej piłeczki. (n)

Eliminacje przedolimpijskie Dania-Islandia 4:2

W pierwszym eliminacyjnym meczu olimpijskiego turnieju piłkarskiego, reprezentacja Danii pokonała w Reykjaviku Islandię 4:2 (2:0).

Wyciągi kolarskie na torze w Helenowie

Sekcja Kolarska LKS przygotowała się do bardzo pięknie zapowiadającej się imprezy na torze w Helenowie. Otóż 1 lipca (sobota) o godz. 18, odbędzie się wyciąg kolarski za motorami.

W wyciągach tych między innymi startować mają: Królak, Grabowski, Bek, Tilk, Pjanowski, Podziszewski, Szalek - to "stary" nasi znajomi z poprzednich wyciągów za motorami, a także "nowicjusze" wystąpią Boruc i Jamroz. Ci dwaj doskonałi zawodnicy zechcą niewątpliwie odegrać poważną rolę w imprezie.

Wczoraj nadszedł do LKS list zawiadomienie, że mają zamilar ponadto przyjechać na śro-

dowe wyciągi Komunewski, Waliszewski i Włnisiewski.

Pilotami będą: Michalak, Umiński, Dobrzański, Liszkiec oraz dwaj popularni u nas kolarze Jankowski i Świercz.

Eliminacyjne biegi rozegrane zostaną na dystansie 20 okrążeń toru. Wyciągi finałowe przeprowadzone będą na dystansie 25 km czyli 62,5 okrążeń toru.

W przerwach między wyciągami za motorami startować będą kolarze z LKS i szkółki. Program przewiduje wyciąg australijsko-woski oraz wyciąg drużynowy.

Cały program wyciągów nie potrwa dłużej jak 2 godz., a na brak emocji nie będzie można chyba narzekać. (n)

Wczorajsze wyniki

KONKURENCJE MĘSKIE

110 m ppł. mężczyzn: 1) Michajłow 14,2, 2) Berezucki 14,8, 3) Muzyk 15,0, 4) Stradowski 15,2.

LPZ propaguje wieloboje

Łódzki LPZ przeprowadził mistrzostwa Łodzi w czworboju i trójboju specjalnym.

W czworboju zawodnicy mieli następującą konkurencję: szermierkę, strzelanie szybkostrzelną, pływanie na 300 m i bieg na 4000 m.

Najlepszym zawodnikiem okazał się Graczyk, który na 4000 możliwych punktów zdobył - 3190 pkt. Najlepszy wynik Graczyk uzyskał w biegu czasem 12:15. Drugie miejsce zajął Zychliński J. - 2933 pkt. i trzeci brat jego Zychliński A. - 2870 pkt.

W trójboju (strzelanie, pływanie 200 m i bieg na 2000 m) zwyciężył Ziemińczak (Łowicz) 1803 pkt. na 3000 możliwych.

Najlepsi zawodnicy wezmą teraz udział w zawodach w Lublinie a po zorganizowanym obozie treningowym startować mają w mistrzostwach Polski z tym, że łódzianie liczą przede wszystkim na Graczyka, który powinien znaleźć się w kadrze narodowej, jest tak trudnej dyscypliny sportowej.

Zasłużone zwycięstwo nowoczesnej szkoły

Nie ma dwóch zdań - juniorzy Duisburga zasłużyli na zwycięstwo. Powiedziałbym, że jest ono cyfrowo zbyt skromne w porównaniu z tym, jakie umiejętności zaprezentował przeciwnik. Niemcy pod każdym względem przewyższali naszą reprezentację, tworząc zwarty zespół, który w oparciu o dobrą szkołę konsekwentnie dążył do zwycięstwa. Szkoła trenera Kramera okazała się bez porównania lepsza od naszej rodzimnej i sądzę, że specjaliści od piłki nożnej, którzy oglądali to spotkanie, powinni wyciągnąć właściwe wnioski.

podobnych okolicznościach pada bramka dla Łodzi, zdobyta przez prawoskrzydłowego Markowskiego. Zwycięską bramkę uzyskał dla Duisburga w 59 min. środek ataku, Jensen, Szkoła, że mecz oglądało mało widzów, bo było na co patrzeć. Sędziował p. Panfil, Rm.

Gra piłkarzy Duisburga oparta jest na nowoczesnych wzorach, a przede wszystkim na szybkim rozgrywaniu piłki i dał lekich zaskakujących przetrzniętach, co niemal obce jest zawodnikom Łodzi. Aż do znużenia powtarzali oni te same błędy, polegające głównie na zgola niepotrzebnym zwalnianiu akcji, miast niezwłocznie skierować piłkę do partnera, jak to nakazywała sytuacja. No i te podania nicelne! Złutujcie się, jak można tak grać!

Głuchoniemi grają w piłkę nożną

Dziś, o godz. 18, na boisku na Zdrowiu rozegrano spotkanie meczu piłkarski między reprezentacjami głuchoniemi Łodzi i Śląska. Drużyna, która odniosła zwycięstwo, zdobyła tytuł mistrza piłkarskiego głuchoniemi.

Od dawna wiemy, że sport wśród głuchoniemi cieszy się wielkim powodzeniem. Przed kilkoma laty byliśmy świadkami zawodów lekkoatletycznych, a potem turnieju szachowego z udziałem głuchoniemi. Teraz w Łodzi mamy finał rozgrywek piłkarskich. (n)

Atrakcje sportowe w Konstancynie

W Konstancynie pod Łodzią odbywa się turniej piłki ręcznej o wejście do II ligi.

W rozgrywkach udział biorą: LZS - Szczecin, Zdroje, WKS Nadwiślanka - Grudziądz, MKS - Chorzów i Bawelna - Łódź.

Dotychczasowe wyniki były następujące: Bawelna - Nadwiślanka 17:8, LZS Szczecin - MKS Chorzów 13:8, MKS Chorzów - Bawelna 4:12, LZS Szczecin - Nadwiślanka 8:5.

Szwed Johansson mistrzem świata wagi ciężkiej

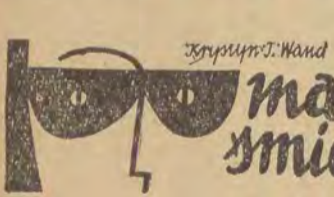
Na Yankee Stadium w Nowym Jorku, odbył się sensacyjny pojedynek o tytuł zawodowego mistrza świata wagi ciężkiej pomiędzy Johanssonem oraz obrońcą tytułu Amerykaninem Pattersonem. Nieoczekiwanie zwycięstwo odniósł Szwed. W trzeciej rundzie Murzyn aż 7-krotnie znalazł się na deskach. Sędzia ringowy przerwał nierówny pojedynek i odesłał b. mistrza świata do narożnika. Johansson wygrał jednak tę walkę przez nokaut, ponieważ przepisy komisji bokserkiej stanu Nowy Jork nie uznają nokautów technicznych.

Ze względu na klasę Niemców i ambicję łódzian, którzy w ten sposób chcieli nadrobić braki w szkoleniu, mecz miał przebieg ciekawy, gdyż obitował w szereg interesujących zagrań. W zespole gości wyróżniali się zwinny i szybki jak piorun, choć najmniejszy w drużynie, prawy obrońca Kurrat, jego partner z lewej strony, Regh, lewy łącznik Ipta oraz prawoskrzydłowy Placzek, który zademonstrował kilka udanych zwodów.

Tak więc po 25 latach tytuł bokserkiego mistrza świata wagi ciężkiej znów powrócił do Europy. Ostatnim Europejczykiem, który cieszył się mianem mistrza świata wszechwag, był Włoch Primo Carnera.

W reprezentacji Łodzi nie wiele się zmieniło, gdy po przerwie wstawiono do ataku Katołka i Jabłońskiego. Linia ta funkcjonowała lepiej, gdy grali w niej Michałski i Kosiński.

Pierwszą bramkę zdobyli Niemcy ze strzału lewoskrzydłowego Goerta, na skutek nieporozumienia naszej obrony z bramkarzem. Mniej więcej w



(68) maska smierci

— Dopóki nie wiemy, w jakim stadium znajdowała się praca nad wynalazkiem, nie ma w ogóle sensu zajmowanie się tym sektorem. A prawdę mówiąc, nie widzę w tej chwili żadnej innej możliwości.

— Skoro tak — zasiadła ze zrezygnowaną miną przy telefonie. Łączyła się raz, drugi, trzeci... Było tak, jak zawsze. Odsyłano ją z departamentu do departamentu, z wydziału do wydziału. Nikt nie potrafił niczego konkretnego powiedzieć. Dopingowana wymowną mimiką Kostrzewy, wreszcie wybuchnęła:

— To jest coś niesłychanego. Żeby przez tyle czasu nie móc się doprosić odpowiedzi! Złóż skargę do ministra.

Groźba widocznie wywarła pewne wrażenie. Przelazono ją na jakiś inny aparat.

— Tak... sprawa jest u nas. W toku załatwiania. Gdy komisja ekspertów wyda orzeczenie, zawiadomimy na piśmie. Żadnych informacji nie jesteśmy w stanie udzielić. Sama pani powinna zrozumieć: przez telefon... Nie, osobiście także nie. Tajemnica państwowa.

Kostrzawa kłął jeszcze po powrocie do domu.

— Do licha z takimi porządkami! Zupełnie jakby nam ręce zawiązano.

— A gdybyś tak poszedł do nich sam? — podsunęła Lena.

— Tym bardziej popędzą kota. Niby w jakim charakterze?

— Nie masz tam jakichś znajomych?

— Znalazłoby się. Więc oż z tego? Tajemnica państwowa — przedrzęził ze złością. Nie puszcza pary z ust. A zanim ta cała komisja ekspertów... Znamy się na takich historiach. I to w sytuacji, gdy każdy dzień, może nawet każda godzina...

— To rzeczywiście może potwać — wpadła w smętne zadumę — swoja droga nie bardzo mogę zrozumieć całą tę procedurę.

— Jaką znów procedurę?

— No, przychodzi do cudzego domu, zabierają jakąś rzecz...

— Wynalazek.

— Rzecz — powtórzyła z uporem — arkusze wypełnione ręką zmarłego. Jeszcze nie wiemy, czy jest to wynalazek. Zabierają jakby znaleźli na ulicy. Czy to wolno tak robić?

— Musiała zapisać w tej sprawie jakąś miarodajną decyzję.

— Czy jesteś pewien, że naprawdę zapadła?

— Jakżeby...

— Bywają rzeczy, o których nie śniło się filozofom. Ale takie mogą się przysnąć na jawie nawet zwykłym zjadaczom chleba. Jakbyś nie znał sposobu urzędowania niektórych naszych komórek.

— Ale przecież nie do tego stopnia... — zupełnie bez przekonania zatelefonował do Sobiesiaka.

— To jeszcze ja... Zapomniałem was zapytać o numer decyzji zabezpieczenia wynalazku... Nie, nie ważnego... tylko tak, przy sposobności... Co? No, tak... rozumiem. Oczywiście... Cześć...

Usiadł z rozmachem na krześle. — Coś podobnego!

— Nie ma żadnej decyzji? — zapytała Lena.

— Nie ma. To się po prostu nie może człowiekowi w głowie pomieścić. „Nagłość wypadku”, uważasz? Minoło prawie dwa miesiące, a u nich wciąż „nagłość”. Diabli wiedzą, co takiego...

— Ale w takim razie...

— Racja — skoczył na równe nogi. — W takim razie, nie ma żadnych podstaw do przetrzymywania przez nich pracy profesora. Do sprawy nie została załączona... w ogóle w całym śledztwie ani najmniejszego słowa — chodził po pokoju, gestykulując. — Arkusze należą do spadkobierców. Jeżeli to jest wynalazek — tym bardziej. No, bo przecież wartość pieniądze i tak dalej... Jasne.

Zatrzymał się przed nią.

— Aniele o szlachetnym geście! — kiedyś, będąc w różowych humorach kupił w jakimś antykwariacie przedwojenny podręcznik pisania listów miłosnych. Niektóre zwroty były tak kapitalne, że głęboko utkwiły w pamięci — jeszcze raz powtarzam: jesteś geniuszem!

— Zapoznamy.

— Weale nie. Granitowy postument, popiersie

Wizyta w kancelarii Karłowicza miała zupełnie inny przebieg niż tego oczekiwał. Ani cienia entuzjazmu. Adwokat nie potrafił ukryć szpezenia.

— Tak... — bebnął nerwowo palcami po biurku. — Ma pan słusność, że wynalazek stanowił część składową masy spadkowej. Jeżeliby chodziło o same arkusze, jako takie, to oczywiście również... Przedmioty pozbawione materialnej wartości... pretium affectionis... Skoro jednak ministerstwo...

— Brak jakiegokolwiek decyzji — przypomniał Kostrzewa — zabrano najzupełniej bezprawnie.

Redakcja kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 293-00, łącz. z wszystkim: działami. Telefony bezpł. red.: Red. naczelny 325-64, Sekr. odpow. 204-75. Dział społeczno-ekonom. 341-10. Dział miejski 228-32, 337-47 343-80. Dział kulturalny 223-05. Dział sportowy 200-95. Dział listów i koresp. 303-04. Red. noona 279-76. — Biuro ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30. czynne do 15.30, sobota do 13.30. — Prenumerata miesięczna zł 12.50. Prenumerata przyjmują placówki pocztowe. Listonosze oraz PUPIK „Ruch”, Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210. Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch” Warszawa, ul. Wilcza 45, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”.